

Ceny i numeraty:

bez doręczenia
mu i nies
z dostawą
n
z przesyłką
za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne 13 słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem mieć 25 pc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

D diagnozy, po których muszą nastąpić fakty.

Prof. Bartel niema szczęścia do sejmów. Objawiając gabinet przed dwoma miesiącami uczynił bodaj wszystko, aby wytworzyć atmosferę, w której sejm czułby się zadowolonym i zaspokojonym w swoich ambicjach odrywania roli w życiu państwowym. Wyprosił z gabinetu ministrów, których nazwiska były czerwoną płachtą dla opozycji; kazał członkom swego gabinetu względnie urzędnikom ministerstw przebywać niemal permanentnie w smachu przy ul. Wiejskiej, kazał im być do dyspozycji pp. posłów, informować, wyjaśniać, odpowiadać na każde pytanie; nie uczynił niczego, ani on ani jego towarzysze pracy, coby opozycję drażniło, coby ją kępowało w wezbranych potokach mów de omnibus rebus et quibusdam aliis; gdzie i jak tylko może idzie na rękę żądaniom, pretensjom i humorom pp. posłów. Czy jest gdzie w Europie, ba! na całym świecie, w najbardziej parlamentarnie rządzonych państwach premier, któryby był bardziej parlamentarny od p. Bartla?... Zdawałoby się zatem, że trudno sobie wyobrazić bardziej korzystną koniunkturę dla współpracy wzajemnej.

Prawda, sejm uchwalił budżet. Ale budżet nie dla prof. Bartla przecież, tylko dla Państwa, bo Państwo bez budżetu gospodarować nie może. Więc to była konieczność państwowa, której odmówić Rzplitej mogą i chcą tylko separatysty i komuniści. Ale czy już w toku rozpraw budżetowych, nie odwdzięczał się sejm czarną niewdzięcznością dobrej woli premiera, utrudniając na każdym polu Rządowi panowanie nad trudną sytuacją polityczną i gospodarczą? Czy skłonił swoją prasę do rzeczowego, obiektywnego ustosunkowywania się do Rządu? Czy nakłócił wędzidła na demagogię, czy wysilił się, aby wytworzoną atmosferę i koniunkturę niesłychanie dla siebie korzystną, utrwalić?

Zaszło znowu smutne nieporozumienie między intencjami i dobrą wolą premiera a jej pojmowaniem i wyzyskaniem przez sejm. Prof. Bartel chciał i chce respektować prawa, jakie sobie sejm zagwarantował konstytucją marcową. Nie miał i nie ma jednak, jak się zdaje, zamiaru dzielić się władzą z sejmem. Sejm jednak zrozumiał politykę prof. Bartla w ten sposób, że może i powinien powrócić teraz do postawy kubek w kubek tej samej, jaką zajmował przed majem 1926 r. Chce rządzić Państwem.

Nie ma może bardziej znamienitego przykładu tej tendencji i tej mentalności sejmowej, jak wybranie na wniosek p. Trampczyńskiego prezesem komisji wojskowej p. Pajaka. — Przywódca obozu „narodowego” uważa człowieka, który zarówno osobiście jak i jako socjalista zmierza do redukcji stanu liczebnego armii — za najodpowiedniejszego opiekuna spraw armii na terenie sejmowym, co nawet sejmokratyczne „ABC” napiętnowało jako horendum. Dlaczego p. Trampczyński, klub „narodowy” to zrobił? Czy z miłości dla p. Pajaka i ciekaw-

stów? Trudno uwierzyć. A więc chyba dlatego, aby rozpetać nieuniknioną burzę, zniszczyć koniunkturę, wytworzoną przez p. Bartla, poszczuć ciekawistów na Rząd, którego marsz. Piłsudski jest centralną postacią, uniemożliwić zatem pracę i egzystencję p. Bartłowi, jako premierowi. Ale z jakiej perspektywami rozwiązania problemu, któryby się wykonał w razie ustąpienia p. Bartla? Co klub „narodowy” chce mieć na miejscu gabinetu p. Bartla, co zdany jest ze swojej strony uczynić, aby spadek po tym gabinecie dostał się w ręce czynników, idących na rękę temu klubowi?...

W tym stanie rzeczy koniunktura, stworzona przez prof. Bartla i wyzyskiwana zgodnie z przedmajową obyczajami przez sejm — musiała siłą biegu wydarzeń znaleźć się w ślepej ulicy, wskrzeszona dwutorowość w swoim niemoralnym rozwoju zmienić się w tragikomiczne błędne koło i impas.

W tym stanie rzeczy też można zrozumieć diagnozę obecnej chwili przez pulk. Sławka jako „sytuację, która dojrzała do decydujących rozstrzygnięć”.

D diagnoza jest trafna. Pulk. Sławek zresztą nie poraz pierwszy ją postawił i trzeba powiedzieć, że zawsze, ilekroć ją stawiał, była trafna. Nie jest ona zresztą rewelacją i cała oświecona opinia w Polsce oddawna już nie inaczej, aniżeli pulk. Sławek sytuację wewnętrzną w Państwie określa. Cała rzecz w tem niestety, że z tych diagnoz stawianych tyle razy już przez czynniki, jedynie dziś w Polsce zdolne do wyprowadzenia z nich koniecznych, realnych następstw — nigdy dotychczas nie wynikało.

Zmiana ustroju? Ależ naturalnie! Całe oświecone społeczeństwo z entuzjazmem ją przyjmie, jeśli iść będzie w kierunku wzmocnienia naczelnej władzy rządzącej i ograniczenia sejmowładztwa. Nikt w tem społeczeństwie, państwowo coraz bardziej dojrzałemu tej konieczności ani przez chwilę nie kwestionuje.

Pulk. Sławek nie ma wiary, aby sejm to zadanie wykonał. Ależ słusznie, po tysiąckroć słusznie. Wszyscy to doskonale już wiedzą i nikt dziś poważnie nie interesuje się gawędą wieczorową komisji konstytucyjnej sejmowej. Wier-

diagnoza jest trafna. „Sytuacja dojrzała do decydujących rozstrzygnięć”. Tylko, czy nastąpią po niej konieczne, nie dające się zresztą przedzej czy później uniknąć fakty? Fakty, które byłyby przyjęte aktywnym współdziałaniem przez cały, twórczo do Państwa i jego interesów odnoszący się naród polski, a więc także — twierdzimy to z całą stanowczością — i przez tych dzisiejszych kombatanów opozycji, którzy tylko dlatego w niej uczestniczą, bowiem nie mają wiary, że twórcami tych faktów mogą być wykonawcy naczelnej Idei Rewolucji Majowej.

Coraz jaśniej krystalizująca się rzeczywistość w naszym położeniu wewnętrznym zmusza wręcz do wysnucia koniecznych faktów z diagnozy, której trafność dla wszystkich jest oczywistą. Wierzymy też, że te fakty nastąpią, że będą nie tylko manifestacją woli ale i jasnej myśli, wyraźnie do celu zmierzającej i zapanowującej nad nerwowymi odruchami, dającymi broń do ręki bezpłodnej opozycji i wraz z nią wytwarzającymi stan chaotycznej niepewności. (I. r.)

Polska — Francja — Niemcy

Mowa ministra Zaleskiego w komisji senackiej.

Warszawa. 27 lutego (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych przed porządkiem dziennym zabrał głos sen. Rogowicz, wnosząc rezolucję, by p. marszałek senatu wyraził serdeczne życzenia Prezydentowi bratniej republiki czechosłowackiej Masarykowi w 80-rocznice jego urodzin w imieniu senatu Rzpłitej. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Następnie toczyła się dyskusja nad expose min. Zaleskiego, a po jej wy-czerpaniu zabrał głos minister p. A. Zaleski.

Omówiwszy niektóre pomniejsze kwestie poruszone podczas dyskusji w komisji spraw zagr. senatu, p. minister przeszedł do odpowiedzi na przemówienie sen. Seydy.

Teoria p. Seydy — mówił p. minister — daje się ująć w dwóch słowach. „naprzód rezygnacja, potem umowa”. Teoria ta była wyzyskana dość ogólnie zaraz po wojnie ale i wtedy była

tylko teorią. W praktyce nie wytrzymała próby życia.

Przykładem tego jesteśmy my sami. Przed przyściem do władzy obecnego Rządu, zawarliśmy już z Niemcami blisko 100 różnych umów, mniej lub więcej ważnych a w praktyce dopiero wypadła rewizja teorii. Potrzeba było początkowo pewnej odwagi, aby do rewizji tej przystąpić. Zrazu robiono to etapami. Powstała cała literatura tego przedmiotu, aż wreszcie nowa teoria, dostosowana do praktyki i wzięta wszędzie górę i przyniosła korzyści realne w Locarnie.

Należy odróżnić dwie rzeczy: teorię Locarna od umowy locarneńskiej. Teorią Locarna jest wprost odwrotna od teorii p. Seydy. Światnie ją zrealizował przed nim sen. Kamiński. Polega ona na zapomnieniu o przeszłości, na przystosowaniu do nowych warunków i na powrocie do normalizacji stosunków międzynarodowych — dostosowanie ich do sytuacji powojen-

nej. Ale co innego umowa locarneńska. Ona była niekompletna, i o ile chodzi o Polskę, nawet nie zapewniająca wole lenia w życie tej teorii. Nic czasu jednak o tem teraz mówić.

Musimy dążyć do poprawy i do dopełnienia tych umów, ale to nie da się zrobić zaraz i różne są do tego drogi. Pierwszy krok już zrobiony: to pakt Kelloga, pozostaje jeszcze wiele rzeczy do zrobienia, a różne drogi prowadzą do tego celu. Jedna, to ogólna droga wzmocnienia bezpieczeństwa, prowadzi ona do Genewy i ma w zakresie swoim protokół genewski, druga droga to zacieśnienie i zbliżenie naszych stosunków z Francją. Teoria Locarna tego, niepodzielnie patuje dziś w Europie, nieprawdopodobieństwem więc jest powrócić do dawnej teorii.

Ktoby sądził, że jest to możliwe, pomyliliby się z pewnością — mówiem więcej — nie sądzę, aby powrót taki był celowy, nawet, gdyby był możliwy; oddaliby on nas przedewszystkiem od sojuszniczki naszej Francji i zostawiłby nas w zupełnym odosobnieniu a na ten splendid isolation nie możemy sobie pozwolić, kiedy tymczasem postępując po tej drodze, mamy zapewnioną współpracę Francji, jej przychylności, a nawet, powiedzieć mogę, wszystkich państw zainteresowanych.

Nie jeden z panów senatorów zdawał się powątpiewać w szczerość stosunków do nas ze strony francuskiej polityki zagranicznej. Muszę powiedzieć, że niesłusznie pomawiano politykę francuską o niezrozumienie i niedoc-

**ZJAZD SAMORZĄDOWY W TRZECH WOJEWÓDZTW
POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.**

Dnia 2 marca b. r. zwołuje RADA NACJELNA BEZPARTYJNEGO
BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

ZJAZD SAMORZĄDOWY

członków i sympatyków BBWR., który odbędzie się w sali
Katuszowej — o godzinie 10 30 rano.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, uprasza się
wszystkich członków i sympatyków BBWR interesujących się sprawami samorzą-
dami o niezawodne i liczne przybycie

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

nianie Polski. Już sam cytat, który Briand wybrał z zeszłorocznego mego przemówienia w sejmie, jest tego stanowczym dowodem. Powołał się on mianowicie na to miejsce, w którym mówiłem, że właśnie sojusz polsko - francuski umożliwi porozumienie francusko - niemieckie. Już to samo wskazuje, że Francja sobie cení sojusz z Polską.

Zapewne w szczegółach możemy i musimy się różnić oczywiście. Ale chodzi o to, aby dyskusja była prowadzona przyjazną bronią i mogła ukończyć się porozumieniem, co daje się zawsze

osiągnąć, gdy cel jest wspólny.

Ale oczywiście, nie możemy liczyć wyłącznie na Francję, musimy tu liczyć i na siebie.

Nie zapominajmy, że parlament francuski, bezpośrednio po uchwaleniu poważną większością wotum zaufania dla polityki zagranicznej, opartej na idei normalizacji stosunków i porozumieniu, uchwalił około 3 miliardy franków na fortyfikacje. Francja nowego starcia nie chce, przeciwnie, pragnie ona żyć w spokoju, ale chce tylko zabezpieczyć swój byt przed nieoczekiwanym zatargiem. Równy to samo: sta-

rajmy się o normalizację stosunków a zarazem pracujmy nad wzmocnieniem naszego Państwa, jego organizacji i jego sił twórczych na wszystkich polach. Tylko na tej drodze można zapewnić sobie sojusz i stać silnym i cennym sojusznikiem.

W tych trudach naszych, mam przekonanie, liczyć możemy na współpracę Francji, jak to wynika choćby z komunikatów, wydanych wspólnie przez Brianda i przeze mnie w Hadze.

Śmiem twierdzić, iż idąc po tej drodze, już zrobiliśmy znaczny postęp.

Na tem obrady zakończono.

dykałów, ale w danym wypadku premierem nie byłby Tardieu, lecz umiarkowany radykał odcienia Rene Besnard lub Steeg.

Paryż, 27 lutego. (PAT.) Tardieu odbył dziś rano konferencję zwołaną z utworzeniem gabinetu z szeregiem osobistości.

Ogólnie wyrażają pogląd, że narady prowadzone przez Tardieu potrwają dość długo.

KOMISJE REICHSTAGU GŁOSUJĄ DZIŚ NAD UMOWĄ HASKĄ.

Berlin, 27 lutego (PAT.) Połączone komisje parlamentarne, po wyczerpaniu programu obrad, skończyły dziś dyskusję nad umowami haskimi. Na życzenie centrum, głosowanie nad umową haską odroczone zostało do piątku, godziny 11 przed południem.

NA DRODZE DO WYŚWIETLIENIA SPRAWY KUTJEPOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (G.) Z Paryża donoszą: Francuskie władze bezpieczeństwa trzymają w ścisłej tajemnicy dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie porwania gen. Kutjepowa, aby przez ujawnienie szczegółów nie utrudniać dalszych dochodzeń.

Zdaje się, że policji rzeczywiście udało się stwierdzić personalia uczestników porwania, a w każdym razie znani są już pasażerowie szarej limuzyny. Do ich wykrycia przyczynili się zeznania pewnej kobiety, która dokładnie widziała co się działo krytycznego dnia w samochodzie podczas przejazdu przez most d'Alma.

Otóż w samochodzie znajdowali się dwaj dobrze ubrani mężczyźni, a między nimi leżał gen. Kutjepow, któremu jeden z pasażerów trzymał pod nosem chusteczkę. Gdy kobieta powodowana ciekawością podeszła do samochodu, znajdujący się w samochodzie policjant zastąpił plecami drzwi. Kobieta zdążyła zauważyć, że policjant wziął z rąk jednego z mężczyzn chusteczkę i przyłożył ją do twarzy Kutjepowa.

DLA ZBADANIA PRZESZKÓD W KOMUNIKACJI Z LITWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo.) W niedzielę 2 marca przyjeżdża do Warszawy wiceprezes komisji komunikacyjnej i transytowej Ligi Narodów p. Vasconcellos. Przybywa on do Polski w celu zbadania przeszkód komunikacyjnych pomiędzy Polską a Litwą spowodowanych sporem polsko - litewskim.

Bawił on niedawno w tym samym celu w Kownie.

POLSKA NA ZAWODACH NARCIARSKICH W NORWEGII.

Oslo, 27 lutego. (PAT.) Dziś przedpołudniem odbył się tu bieg otwarcia na 17 km o mistrzostwo Norwegii. Ze 11-tu zgłoszonych zawodników wystartowało 86, w tem 43 zagranicznych. Na start przybył książę, następca tronu Ulaf wraz z małżonką.

Lista kolejności nie jest dotychczas ułożona. Z dużym prawdopodobieństwem jednak, trzy pierwsze miejsca zajęli Norwegowie. Czasy uzyskane przez reprezentantów Polski są następujące: Bronisław Czech 1'34"12, Zdzisław Motyka 1'45"59, Antoni Szostak 1'39"03, K. Szostak 1'31"34.

Groźny pożar w fabryce grzebieni.

Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem wybuchł groźny pożar w fabryce grzebieni Oskara Wohla przy ul. św. Marcina 1. 22. Ogień powstał w parterze magazynie, gdzie mieszczą się szafy, zawierające towar gotowy do eksportu. Spłonęły 3 szafy. Właściciel ocenia szkodę na 7 tys. dolarów. Szafy były ubezpieczone w Towar. ubezp. „Silesia” na 6.000 dol. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przez jedną z zajętych w fabryce pracowniczek, która miała zostawić w magazynie palącą się świecę. Straż pożarna ogień szybko ugasiła.

Jałowe obrady nad rewizją konstytucji.

Różnice poglądów nie tylko w centrolewie lecz i w centrum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo.) Komisja konstytucyjna ukończyła dziś dyskusję nad artykułem konstytucji dotyczącym sposobu wyboru prezydenta.

Jak poprzednio tak i co do tego artykułu ujawniła się ogromna rozbieżność zdań przedstawicieli poszczególnych stronnictw. Mimo przekonywujących argumentów posłów Podolskiego i Lechnickiego przeciw projektowi BB. wyboru prezydenta przez plebiscyt występowali zarówno przedstawiciele Klubu Nar., jak Piasta i Wyzwolenia. Przedstawiciel Wyzwolenia pos. Bagiński pozwolił sobie przy tej sposobności na osobiste wycieczki przeciw osobie marszałka Piłsudskiego.

Jak się okazuje, na sprawę zmiany konstytucji nie ma jednolitych poglądów nie tylko w komisji i nie tylko w centrolewie, ale i w samym centrum, bo o ile pos. Bittner przychyliła się raczej do projektu BB., o tyle pos. Jankowski z NPR. staje raczej na stanowisku Klubu Nar.

Pos. Dębski z Piasta wysunął pod adresem przewodniczącego pos. Makowskiego żądanie, aby zwrócił się do Rządu z prośbą o wyrażenie opinii i przedłożenie przez Rząd własnego projektu. Ponieważ jednak nie przedstawił konkretnego wniosku w tej sprawie, kwestia ta nie była dalej omawiana.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.) W sejmowej komisji konstytucyjnej pierwszy zabrał głos pos. Bagiński (Wyzw.). Pos. Bagiński twierdził, iż lewica nie postawi i nie poprze nigdy kandydatury na prezydenta marszałka Piłsudskiego.

Pos. Podolski (BB) odpowiadając na uwagi posła Bagińskiego, stwierdza, iż opinia tego posła jest dowolna i spiera rzeczywistość. Gdyby marszałek Piłsudski zechciał postawić swoją kandydaturę, to niewątpliwie nie ma w Polsce takiego autorytetu, któryby mógł się mu przeciwstawić.

Z kolei poseł zastanawia się nad sprawą wyboru Prezydenta w różnych państwach, poczem oświadcza, że nasz system jest istotnie nowym, a nawet niewypróbowanym, ale nie może być w tem dostatecznego powodu do jego odrzucenia. Zawiera on w sobie pewne cechy wszystkich dotychczasowych systemów i jest ostrożniejszy.

Mówca z kolei polemizuje z podnoszonymi w stosunku do projektu BB. zarzutami i kończy oświadczeniem, że system proponowany przez BBWR. jest najlepszy wśród wszystkich wysuniętych w czasie dyskusji. Jesteśmy konsekwentni obdarzając Prezydenta pełnią należnej mu władzy, czyniąc ten czynnik nadrzędnym w stosunku do innych organów. Musimy dbać o to, aby przez odpowiedni system wyborczy zapewnić Państwu, że godność to sprawować będzie jednostka, ze wszelkich miar godna swego wysokiego urzędu.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) występuje przeciwko projektowi BBWR., który „chce zainaugurować ustrój cezarystyczny”.

Pos. Dębski (Piast) twierdzi, że z nowych enuncjacji wiadomo iż stano-

wisko Rządu nie identyfikuje się ze stanowiskiem klubu BB. Poseł Dębski uważa za konieczne, aby Rząd zajął oficjalne stanowisko i — nie składając oficjalnego wniosku — apeluje do przewodniczącego komisji, aby porozumiał się z prezesem Rady Ministrów w tej sprawie.

Przewodniczący pos. Makowski uważa, że nie może wystąpić oficjalnie w imieniu komisji, jeżeli nie ma wnios-

sku formalnego, zauważa jednak, że przedstawiciele Rządu są obecni na posiedzeniu komisji i poinformują prawdopodobnie p. Premiera i Ministra sprawiedliwości o wypowiedzianym tu życzeniu.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: p. Mackiewicz, p. Jankowski, p. Lechnicki i p. Bittner.

Następne posiedzenie jutro.

=□=

Loteria i koncesje monopolowe.

WYJAŚNIENIA WICEMIN. STARZYŃSKIEGO W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.) Senacka komisja skarbowo - budżetowa przy stała dziś do dalszej dyskusji nad monopolami.

Zabierali głos sen. Dębski, Głabiński, senatorka Kłuszyńska i sen. Hasbach.

Wicemin. Starzyński podkreślał, że regulamin loterii zostanie zmieniony, a dla zbadania sprawy loterii państwowych powołano specjalną komisję. — Wzrost ilości miejsc sprzedaży alkoholu od r. 1926, o ozym mówił sen. Hasbach — tłumaczy się tem, że rewizja koncesyj, przewidziana przez rozporządzenie p. Prezydenta, była przeprowadzana dość powolnie i w wielu wypadkach koncesje wybrane de iure, były prolongowane ze względu na ciężkie położenie koncesjonariuszy.

Ustawa antyalkoholowa jest niewykonywana, zawiera bowiem szereg

postanowień nieznowelizowanych. Plebiscyty antyalkoholowe przeprowadzono i wprowadzono w życie w 358 gminach. Sprzedaż 65 proc. spirytusu jest rzeczywiście błędem, który będzie usunięty przez podwyższenie cen do takiej wysokości, aby rozładanie sposobem domowym nie opłacało się.

Co do propozycji p. Dawidsona, aby podnieść cenę wyrobów alkoholowych, to mówca podkreśla, że nie mógłby się za tem oświadczyć, gdyż w wyniku tego, konsumpcja, przynajmniej na razie spadłaby, a w roku obecnym wpływy z monopolu były w porównaniu z rokiem przeszłym znacznie niższe; w monopolu tytoniowym przeciwnie, dał się zauważyć wzrost wpływów. Wobec tego mówca sprzeciwia się wnioskowi referenta o podwyższenie pozycji wydatków, aczkolwiek skądinąd słusznemu.

Niemcom grozi przesilenie rządowe.

Berlin, 27 lutego. (PAT.) Dziś przedpołudniem rozpoczęły się pod przewodnictwem kanclerza Müllera, narady gabinetu nad przedłożonym przez ministra finansów Moldenhauera programem finansowym. Naradom tym cała prasa niemiecka przypisuje znaczenie decydujące o istnieniu gabinetu.

Minister Moldenhauer, w obszernym referacie uzasadniał preliminarz budżetowy na rok 1930.

W wywodach ministra Moldenhauera rozwinęła się dłuższa dyskusja. Obrady gabinetu napotykały na większe trudności, niż na początku przypuszczano. W związku z tą sytuacją — jak zapewnia — prasa — możliwe jest przesilenie na stanowisku ministra finansów.

=□=

Czy Tardieu zdoła utworzyć rząd?

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA IZBY I NOWYCH WYBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (G.) Z Paryża donoszą: Nowe przesilenie, jak i poprzednio nie jest łatwe do rozwiązania. Tardieu znowu jest skazany na tworzenie gabinetu centrolewego i z tego powodu być może zrzeknie się tej misji, w nadziei, że się jej podejmie inny polityk, któremu radykałowie — jak również umiarkowani nie odmówią poparcia. Korespondent „Kurjera Warszawskiego” podaje, iż wczoraj kilkakrotnie wymieniano nazwisko Brianda, ale szanse jego wypłyną dopiero po ostatecznym zrezygnowaniu Tardieu. Do tego jednak jeszcze daleko, tembardziej — że Doumergue i Poincaré nie zaniebują niczego, aby przełamać nie tylko

skrupuły, ale i trudności, stojące na drodze gabinetu Tardieu.

Gdyby gabinet ten doszedł do skutku w łonie jego zasiadał zapewne Paul Reynaud oraz przedstawiciele szeregu grup lewicowych nieradykalnych, jak Peretz, Laval i Daniel Vincent. Na ministra skarbu opinia przewiduje pos. Pietriego. Do gabinetu wstąpiłby także pos. Lautier i R'coll.

W pewnych kołach mówi się o możliwości rozwiązania izby i rozpisanie nowych wyborów, ale tego obecnie nie należy brać pod uwagę. Przesilenie zakończyć się może tylko nowym gabinetem: Tardieu, Briand, Maginot, Fr. Bouillon, Reynaud, raz z udziałem ra-

KOMISJA „PRZEDSIONKOWA” BEZ UDZIAŁU BB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego (zo.) Komisja dla zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października nie budzi większego zainteresowania swemi pracami, wobec tego, że główni jej inicjatorzy, tj. posłowie BB. usuneli się od udziału w pracy.

Dzisiejsze posiedzenie pod przewodnictwem p. Daszyńskiego odbyło się już bez udziału posłów BB. Na posiedzeniu tem na wniosek pos. Liebermana wybrano ponownie prezesa komisji pos. Czetwyrńskiego, który wybór przyjął. Komisja zamierza na następnym posiedzeniu przesłuchać 13 świadków pod przysięgą.

RZĄD SOLIDARYZUJE SIĘ CAŁKOWICIE Z MIN. PRYSTOREM.

Warszawa, 27 lutego. (AW). P. premier Bartel zapytany przez przedstawicieli prasy jaki będzie stosunek Rządu do zamierzonego przez niektóre kluby zgłoszenia wniosku o wotum nieufności dla min. Pracy p. Prystora — stwierdził, że Rząd całkowicie będzie solidaryzował się z min. Prystorem na wypadek gdyby wniosek tego rodzaju uzyskał większość w sejmie.

PROJEKT USTAWY O SŁUŻBIE DOMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo.) Ministerstwo Pracy ustaliło ostatecznie tekst projektu ustawy o służbie domowej. Projekt został dziś przesłany do kancelarii sejmowej.

Najwytworniejsze

likieri, wódki i koniaki

AKWAWIT S. A.

Tożnań.

Wybory na Wołyniu — 18 maja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo.) Podana przez nas wczoraj wiadomość o terminie wyborów w okręgu Łuck—Równe należy sprostować. Dowiadujemy się, że 3 marca ukaże się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie ministra Spraw Wewn. z datą 1 marca, wyznaczająca wybory do sejmiku w okręgu Łuck—Równe na niedzielę 18 maja r. b. a wybory do senatu na terenie województwa wołyńskiego na niedzielę 25 maja.

Warszawa, 27 lutego. (zo.) W kołach sejmowych zapewniają, iż prezydium Klubu BB postanowiło nie wycofywać swej listy przy wyborach w okręgu Łuck—Równe z ks. Radziwiłła, jako czołowym kandydatem. Okoliczność tę poczytują niektórzy za dowód, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakby krażyły w ostatnich dniach, jakoby sejm miał być niebawem rozwiązany.

==□==

BRAK INŻYNIERÓW GÓRNICZYCH NA ŚLASKU.

Katowice, 27 lutego. (PAT). W związku z akcją, mającą na celu podniesienie bezpieczeństwa na kopalniach śląskich, władze górnicze zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem, w którym wskazują na brak sztygarów i inżynierów górniczych. W ciągu okresu najbliższego zapotrzebowanie będzie wynosiło około 200 inżynierów, 300 sztygarów oraz 400 dozorców.

ADENTOL PASTA PROSZKOWA ELIKSIR

13201

DZIŚ DYSKUSJA NAD KONCESJĄ HARRIMANA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego (zo.) Na zapowiedzianym na piątek posiedzeniu połączonych komisji przemysłowo-handlowej i robót publicznych ma być obszernie przedyskutowany projekt udzielenia koncesji elektryfikacyjnej firmie Harrimana.

Na posiedzenie zapowiedzieli swe przybycie premier Bartel i minister robót publ. p. Matakiewicz.

CIASNOTA GOTÓWKOWA ROŚNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego (zo.) Przegląd miesięczny Banku Gosp. Krajowego za luty omawia położenie gospodarcze w kraju w styczniu, w dziedzinie kredytu pieniężnego.

Sprawozdanie stwierdza, że wskutek pogorszenia się wypłacalności, instytucje kredytowe i prywatną dyskontę przeprowadzają ścisłą kontrolę materiału wekslowego, odrzucając bez względnie materiały, nasuwające wątpliwości. Wskutek zaś znacznego osłabienia obrotów handlowych ilość materiału do dyskonta nie jest zbyt wielką w stosunku do środków gotówkowych będących do dyspozycji.

W rezultacie daje się na rynku pieniężnym zauważyć nawet poszukiwanie pierwszorzędnych materiałów dyskontowych z zastosowaniem do niego stopy procentowej niższej od stopy ustanowionej dla banków akcyjnych. To, względnie duże pogotowie gotówkowe utrzymuje się w znacznej mierze również dzięki temu, że wkłady na ogół częściowo nawet wzrastają.

Ta płynność gotówkowa obejmuje jednak stosunkowo niewielki odłamek życia gospodarczego, na ogół bowiem ciasnota gotówkowa pod wpływem ujemnej fali depresji cen rolniczych raczej się zaostriżyła. To też wywiązuje się z zobowiązań w dalszym ciągu pogorszyło się.

Reforma podatku przemysłowego.

Warszawa, 27 lutego. (PAT). W obecności min. Matuszewskiego i wiceministra Grodyńskiego odbyło się dziś posiedzenie sejmowej podkomisji skarbowej dla reformy podatku przemysłowego.

W dalszej debacie szczegółowej uchwalono opodatkowanie obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskiwanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, t. j. w innej postaci, aniżeli zostały nabyte. Komisja ustaliła, w porozumieniu z min. skarbu — podatek ten na 1 proc.

Przyjęto poprawkę o opłacie podatku przemysłowego tylko w formie świadectw przemysłowych. Uchwalono, że policja nie ma prawa dokonywać czynności lustracyjnych.

Terminy płatności zaliczek na podat-

tek przemysłowy przeniesiono do 15 czerwca za I kwartał, do 15 lipca za II kwartał, do 15 listopada za III kwartał i do 15 lutego za ostatni kwartał.

W sprawie odwołania przyjęto, że w razie nierozstrzygnięcia odwołania w terminie ustawowym, wymiar podatku będzie uskutecznił w myśl wniosku płatnika, zawartego w odwołaniu. — Przyjęto wniosek, iż w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, minister skarbu służy prawo całkowitego lub częściowego zwolnienia płatnika lub rozłożenie na raty, względnie odroczenia terminu płatności podatku. — Dalej przyjęto poprawkę, że minister skarbu ma prawo znieść, względnie zawiesić podatek obrotowy od transakcji eksportowych surowców oraz produktów gospodarstwa rolnego.

==□==

Uchylenie dekretu prasowego.

OD DZIŚ WCHODZA W ŻYCIE DZIEŁNICOWE PRZEPISY PRASOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego (zo.) W dniu 28 bm. ogłosił „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej” ustawę z 12 lutego 1930 r. nowelizującą rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie wydawania Dz. Ustaw Rzplitej a postanawiającą m. in. że w Dz. Ustaw ogłaszane będą także uchwały sejmiku uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, przyczem przytoczone postanowienia odnoszą się także do uchwał sejmiku, powziętych przed wejściem w życie ustawy.

W związku z powyższymi postanowieniami ustawy Dz. Ustaw ogłosił rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 28 lutego 1930 r. w sprawie ogłoszenia uchwały sejmiku Rzplitej z 19 września 1927 r. uchylającej rozporządzenie Pre-

zydenta Rzplitej z 10 maja 1927 r. o prawie prasowym i zmieniającej niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości o zniewagach.

Ponieważ zarządzenie Prezydenta Rzplitej wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. 28 lutego 1930 r., przeto z dniem tym uzyskują z powrotem moc obowiązującą dzielnicowe przepisy prasowe.

Warszawa, 28 lutego (zo.) W związku z uchyleniem dekretu prasowego, w kołach poselskich istnieje zamiar wystąpienia z wnioskiem o amnesję co do wszystkich kar prasowych, wydanych na mocy uchylonego dekretu od czasu powzięcia uchwały sejmowej.

==□==

KOMUNISCI PROTESTUJĄ PRZECIW WYROKOWI SOSNOWIECKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego (zo.) Wyrok w procesie w Sosnowcu skłonił komunistów do silnej agitacji i zwoływania szeregu wieców protestacyjnych.

Na 28 bm. zapowiedzieli oni liczne wiece w Warszawie. W Sosnowcu w ciągu dzisiejszej nocy w różnych punktach miasta rozwieszono wielką ilość plakatów i sztandarów komunistycznych z napisami treści antypaństwowej.

W kilku mniejszych miasteczkach Kongresówki policja nie dopuściła do wieców komunistycznych.

ECHA ZAJĘCIA W KOMISJI WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo.) Z powodu wczorajszego zajęcia w sejmowej komisji wojskowej, pos. Stefan Dąbrowski zwrócił się do prezydium Klubu Nar., o wskazówki, jak ma dalej postępować. Prezydium Klubu oświadczyło, że zajęcie nie powinno być traktowane na drodze postępowania honorowego.

Z GENEALOGII RODU PIŁSUDSKICH.

Wilno, 27 lutego. (AW). Sekretarz uniwersyteckiej biblioteki publ. Brenstein, pracujący nad genealogią rodu Piłsudskich odnalazł w archiwach państw. dokument stwierdzający, że już w w. XVIII. jeden z przodków marszałka Piłsudskiego, Kazimierz Piłsudski otrzymał od zakonu rycerzy maltańskich komandorję.

2 I POŁ MILJONA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 27 lutego. (AW). Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi obecnie 2,340.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

Przegląd prasy.

PROJEKT CENTROWY ZMIANY KONSTITUCJI.

Prof. Peretiatkowicz w „Dzienniku Poznańskim” omawiając projekt reformy naszego ustroju wypracowany przez centrum, określa go jako umiarkowane samowładztwo:

Charakter ogólny tego projektu można określić jako umiarkowane sejmowładztwo. Wprawdzie projekt powiada, że władza zwierzchnia należy do Narodu, którego najwyższymi przedstawicielami jest Prezydent Rzeczypospolitej, jednakże nie wyłącza z tego słusznego założenia właściwych wniosków politycznych. Rozszerza obecne uprawnienia Prezydenta bardzo nieznacznie, w niektórych kierunkach nawet je ogranicza, nie podnosi granicy wieku wyborczego, nie rozszerza praw senatu, pozostawia rządy sejmowe z pewnymi zastrzeżeniami.

Abstrahuje od poprawek drobnych, nie mających znaczenia istotnego, projekt w dwóch punktach tylko proponuje zmiany ważniejsze, a mianowicie w kwestji odpowiedzialności politycznej ministrów oraz w kwestji wyboru Prezydenta.

Pierwsza kwestja jest ujęta w ten sposób, że wniosek o odwołanie ministra lub rządu musi być uchwalony większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Ujęcie takie jest niewątpliwym krokiem naprzód w stosunku do stanu obecnego, gdy votum nieufności uchwała zwykła większość, jednakże krokiem niedostatecznym. Trzy piąte głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, t. zn. 134 posłów. Jakże łatwo znaleźć się 134 posłów przeciw rządowi, i jak trudno będzie z tego skleić większość pozytywną!

O wiele lepszym ujęciem tego ważnego punktu jest sformułowanie, proponowane w projekcie BB oraz w projekcie Stronnictwa Narodowego, które wymagają większości ustawowej liczby posłów dla obalenia rządu lub ministra, czyli większości 223 posłów przeciw rządowi. Główną zaletą tego ujęcia jest okoliczność, że tylko taka większość jest większością niewątpliwą, nie zaś przypadkową.

Najbardziej zasadniczą zmianę proponuje projekt konstytucyjny stronnictw centrowych w delikatnej kwestji sposobu wyboru Prezydenta. Dotychczas, jak wiadomo, Prezydent był wybierany przez Zgromadzenie Narodowe. Projekt obecny proponuje, ażeby Prezydenta wybierał Kongres Narodowy, złożony z 600 członków, wybieranych na lat 7 przez obywateli, którzy ukończyli lat 24. Słowem, projekt staje na stanowisku wyboru Prezydenta przez elektorów, z tem jednak zastrzeżeniem, że elektorów nie wybiera się ad hoc, gdy następuje wybór Prezydenta, ale odrazu z góry na okres 7-letni. W ten sposób elektorzy stanowiliby ciało kolegialne stałe, a tylko skład tego ciała zmieniałby się co 7 lat.

Propozycja taka nie jest pozbawiona pewnej oryginalności w stosunku do projektów dotychczasowych i do zwyczajów w innych krajach. Wzbudza jednak poważne wątpliwości. Przedewszystkiem takie ciało elektorów, po upływie kilku lat, a przed końcem swej kadencji, narażone jest na zarzut, że nie jest wyrazicielem woli narodowej. Jeżeli się okoliczności tak złożą, że elektorzy wybierają Prezydenta w siódmym, czyli w ostatnim roku swojej kadencji, to jest istotnie możliwe, iż w ciągu ostatnich kilku lat nastroje społeczeństwa tak bardzo się zmieniły, że elektorzy nie mogą już być uważani za wyrazieli opinii społecznej. Prezydent zatem, wybrany przez takich elektorów, nie będzie miał dość mocnej pozycji moralno-politycznej.

ROZDWOJONE JAŻNIE.

„Gaz. Polska” z powodu podpisania przez lewicę projektu centrowego (druk sejmowy Nr. 666) zmiany konstytucji różniącego się od projektu samej lewicy osobno wniesionego (druk Nr. 555) czyni następujące uwagi:

P. Niedziałkowski z Nr. 555 obalał rządy zwykłą większością, a p. Niedziałkowski z Nr. 666 żąda w takich wypadkach kwalifikowanej większości 2/3, choć jeszcze na komisji konstytucyjnej w dniu 11 stycznia b. r. trzymał p. Niedziałkowski z p. Niedziałkowskim z Nr. 555 i bardzo wymyślnymi argumentami ostrzegał p. Niedziałkowskiego z Nr. 666, by na taką koncepcję nie szedł. Na tem samem posiedzeniu komisji konstytucyjnej p. Niedziałkowski zgodził się swoją osobowością z Nr. 555 mówił, że „dwuizbowość w Polsce egzaminu nie zdała, i że on zawsze wraz z tow. Próchnikiem, który „historjograficznie” zwalczał senat na imięm posiedzeniu komisji konstytucyjnej, był „dwuizbowości przeciwnikiem”, a teraz zarówno p. Niedziałkowski jak i p. Próchnik z Nr. 666 są za dwuizbowością i za rozszerzeniem nawet praw senatu, i chcą do niego wybierać, gubiąc proporcjonalność ordynacji wyborczej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 57-go dołączyliśmy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr 150.660 prenumeraty za miesiąc marzec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go marca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Jakże dla ludzi o niezłomnych od pieluszek do grobowej deski przekonaniach musi być to rozdwojenie pryncypialnej swej jaźni bolesne! Czegóż jednak, mój Boże, nie robi się dla utrzymania przy życiu tego biednego „centrolwa”, który „ukrytą dyktaturę” ma na strzepy rozdrzeć. I jakich ofiar ze swych zasad nie wymaga gra taktyczna, dla której jakiś projekt kompromisowy rewizji konstytucji był w tym momencie nieodzowny. Dawniej nasza lewica była pryncypialna bez możliwości zrozumienia względów taktycznych. Dziś wpadła w drugą ostateczność, moralnie znacznie gorszą.

Do pomysłu konstytucyjnego stronnictw centrowych powrócimy jeszcze, ale będzie my traktować go tak, jak na to istotnie zasługuje, t. zn. do projektu, który ma za

sobą teoretyczną liczbę 42 głosów w obecnym sejmie. Nad „przejmowskiemi podpisami”, jako nad trikiem, przechodzimy do porządku dziennego. Z rozdwojonych na dwa odmienne druki sejmowe jaźni, będziemy śmiać się dotąd wesoło, dopóki te dwa druki, niebawem w dziejach parlamentaryzmu, istnieją. Gdy część „przejmowskiowych” panów zdecyduje się nie robić ze siebie i ze sejmku pośmiewiska i zdeklaruje się, które ich podpisy: czy na Nr. 555 czy na Nr. 666 są politycznie autentyczne — wtedy dopiero będziemy mieli obowiązek przestać traktować podpisy wspólne na obu drukach sejmowych za niewczesny przy traktowaniu zagadnień ustrojowych żart, nie pozbawiony wartości dla wykazania „powagi” obecnego sejmu.

O sabotaż pomawiać można tylko p. Daszyńskiego

ODPOWIEDZ POS. POLAKIEWICZA NA ZARZUTY POS. CIOLKOSZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo). W związku z pracami nad uchwaleniem ustaw samorządowych posłowie Ciołkosz P. P. S. i Putek Wyzwolenie udzielili „Robotnikowi” wywiadów, których utrzymywali, że pos. Polakiewicz, przewodniczący komisji administracyjnej sabotuje jej obrady. Z tego powodu poseł Polakiewicz udzielił agencji „Iskra” wyjaśnień.

Pos. Polakiewicz oświadcza, że komisja administracyjna w ciągu trzech posiedzeń przeprowadziła dyskusję nad referatem pos. Ciołkosza w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do rad gminnych i powiatowych miast i miasteczek w Małopolsce. Pos. Ciołkosz złożył przewodniczącemu podziękowanie za szybkie przeprowadzenie sprawy, a następnie w „Robotniku” w sposób niezgodny z prawdą mówił, że mjr. Polakiewicz sabotuje ustawy a nawet minister spraw wewn. nie po-

trafił przekonać go w kierunku przyśpieszenia sprawy.

Jest to oczywiście nieprawda — oświadcza dalej pos. Polakiewicz — albowiem projekt ustawy referowany przez p. Ciołkosza został umieszczony na porządku dziennym sejmu w dniu 31 października i rozpoczęto nad nim dyskusję. Jeżeli ustawa przez plenum sejmu nie została przyjęta i dyskusji nad nią nie wznowiono, to stwierdzić muszę, że referent pos. Ciołkosz o sabotaż ponawiać może tylko i wyłącznie p. marszałka sejmu. Zresztą terminy posiedzeń i tok prac określa zawsze większość komisji administracyjnej, większość złożona z członków BB., CH.D., Piasta i Klubu Nar.

W końcu pos. Polakiewicz wyraża przekonanie, że wyjaśnienia jego ochroną godność komisji administracyjnej przed tego rodzaju zarzutami.

W aferze z fałszywymi paszportami wychodzą na jaw nowe szczegóły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (G). W sprawie sensacyjnej afery fałszowania paszportów amerykańskich wychodzą na jaw dalsze szczegóły. W aferę tą wmięszani byli oprócz Baskina i jego towarzyszy członkowie amerykańskiego konsulatu w Warszawie a mianowicie wicekonsul Harry Hall i konsul Stanów Zjednoczonych adwokat Dawis.

Pierwszy z nich wicekonsul Hall przybył do Polski jeszcze w roku 1920 z misją amerykańskiego Czerwonego Krzyża i pracował bardzo gorliwie w czasie całej wojny. Po kilku latach pobytu w Polsce, został Hall mianowany wicekonsulem Ameryki w Rydze, a po pewnym czasie został przeniesiony na stanowisko wicekonsula amerykańskiego w Warszawie.

Od tej pory Hall stale pożyczal pieniądze, co zwracało uwagę kolegów w konsulacie. Na usług Halla chętnie szły z pieniędzmi Baskin, obywatel amerykański, który często przebywał w konsulacie Stanów Zjednoczonych. Baskin początkowo zaofiarował Hallowi większą pożyczkę w dolarach, a następnie Hall zaczął przyjmować od Baskina wprost łapówki.

W zamian za to Hall miał ułatwiać Baskinowi wydawanie nielegalnych

wiz amerykańskich. Jak wielkie rozmiary przybrała ta afera świadczy fakt, że w tej chwili w konsulacie amerykańskim w Warszawie znajduje się 140.000 podań o zezwolenie na wyjazd do Ameryki, podczas gdy konsulat wypuszcza najwyżej zaledwie 6.000 osób do Ameryki.

Wicekonsul Hall nie był jednak w stanie sam przeprowadzać malwersacji i w tym celu zapoznał Baskina z konsulem Stanów Zjednoczonych adw. Davisem, człowiekiem zresztą solidnym, lecz nałogowym alkoholikiem. Baskin zaczął przebywać w towarzystwie konsula Davisa w pierwszorzędnym lokalach restauracyjnych, gdzie układano jednocześnie plany nielegalnego wysyłania emigrantów do Ameryki.

Najpopularniejszym sposobem wysyłania emigrantów było wysyłanie dzieci do rodziców, zamieszkałych w Ameryce. W tym celu Baskin fałszował metryki osób pełnoletnich, przerabiając na wielką skalę fał konsuluwice patrzyli przez palce. Poza tem odbywało się na wielką skalę fałszowanie metryk ślubnych. Baskin zawierał fikcyjne śluby z młodemi dziewcz-

czętami, które następnie wywoził rzekomo do mężów do Ameryki.

Wicekonsul Hall podpisywał fikcyjne wizy, nie wciągając ich do ksiąg konsu latu.

Kiedy przybył do Polski nowy konsul amerykański Col, stwierdził on na duży cię, ale w żaden sposób nie mógł wykryć sprawców. Pomógł mu zwykły przypadek. Otóż Hall wyjechał na urlop do Ameryki. Stanowisko jego na ten czas miał zająć nowo przybyły konsul z Kopenhagi. Porządkując szufladę biurka wicekonsul znalazł depeszę do Nowego Jorku, zawierającą 60 słów. Okazało się, że depesza wysłana była do Baskina, który jak było już wiadomym w tym czasie był już aresztowany i zwolniony na skutek interwencji konsula Davisa, poczem Baskin zbiegł do Ameryki.

Depesza brzmiała: Nie pisać i nie telegrafować — spraw stoi źle — przyjeżdżam.

Wówczas dopiero wyszło na jaw, że wicekonsul Hall jest wmięszony w aferę. Sędza śledczy do spraw szczególnej wagi p. Wituński za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwrócił się do władz amerykańskich z żądaniem wydania sprawców afery. Wydani mają być Moritz Baskin, jego pomocnik Leon Schapira, Moszek Taszyniak, tudzież wicekonsul Hall, niekorzystający z prawa eksteryteryalności. Konsul Davis nie będzie wydany, gdyż będąc w służbie dyplomatycznej korzystał w Polsce z prawa eksteryteryalności.

Warszawa, 27 lutego. (zo). Dowiadujemy się, że centralne władze imigracyjne w Waszyngtonie postanowiły zaostrzyć przepisy wpuszczania do Ameryki żon obywateli amerykańskich poślubionych w Europie. Dotychczas, jeżeli obywatel amerykański poślubił Europejkę, to po przedstawieniu w odpowiednim konsulacie amerykańskim aktu ślubnego uzyskiwał wizę dla swej żony do Ameryki. Obecnie podania obywateli amerykańskich o udzielanie w żonom kierowane będą przez konsulaty do Waszyngtonu.

Nowe to zarządzenie pozostaje niewątpliwie w związku z aferą Baskina.

BEZPŁATNE WIZY DLA STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lutego. (zo). Między Rządem polskim, a poselstwem austriackim w Warszawie doszło do porozumienia w sprawie udzielania bezpłatnych wiz studentom wyższych zakładów naukowych obu stron.

Ponadto Rząd polski postanowił, że studenci należący do międzynarod. konfederacji studentów będą mogli otrzymywać bezpłatne wizy polskie, o ile kraj, z którego pochodzą udzielać będzie bezpłatnych wiz studentom Polakom.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 27-go lutego. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 28 b. m. — Jeszcze dość pogodnie, rankiem mglisto. Przejściowy wzrost zachmurzenia jedynie na północy kraju. W zachodniej połowie Polski tylko lekkie przymrozki. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe. W górach możliwe w atry halne.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JW Panu Dr. Emilowi Dawidowiczowi, specjalście chorób wewnętrznych i kobiecych za nadzwyczajnie troskliwą a bezinteresowną opiekę w chorobie Ciotki naszej s. p. Józefy Leśniewicz, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1436a

Ricciowie.

Burmistrzowie Ziemi tarnopolskiej w sprawie samorządu.

Burmistrzowie miast województwa tarnopolskiego złożyli na ręce tamtejszego wojewody zbiorowy materiał w sprawie ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich oraz dla komunalnych związków powiatowych w Małopolsce Wschodniej. Autorzy memoriału podkreślają na wstępie, że jako Polacy i kierownicy miast, wybrani zgodną wolą obywateli wszystkich narodowości i wyznań, poczuwali się do obowiązku dania wyrazu swym przekonaniom w tej sprawie i że skłoniła ich do tego głęboka troska o interes Państwa, o wielowiekowe prawa kresowego społeczeństwa polskiego, oraz o gospodarczy rozwój tamtejszych ośrodków.

Memoriał zawiera wiele ważkich twierdzeń, oświetlając szczegółowo warunki życia publicznego na naszych południowo-wschodnich kresach.

Burmistrzowie oświadczają się przeciw wprowadzeniu na terenie województwa tarnopolskiego rozważanej obecnie przez sejm ordynacji wyborczej do samorządów, wprowadzającej 5-przymiotnikowe prawo wyborcze wraz z systemem proporcjonalnym. Argumenty memoriału, posiadają dużo słuszności. Przedewszystkiem wiec wprowadzenie takiej ordynacji wyborczej na terenie woj. tarnopolskiego mogłoby wyrządzić istotnie poważną szkodę państwowości polskiej. Wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego głosowania przy wyborach do samorządów rozpętałoby niewątpliwie walki i tarcia narodowościowe, jakie istniały tu jeszcze w czasach przedwojennych i w okresie 1918 roku, a będące smutnym następstwem perfidnych metod działania c. k. biurokracji austriackiej.

Obecnie w miastach Małopolski Wschodniej trwa i rozwija się coraz pomyślniej proces zacierania się różnic społecznych i rozpoczyna się okres spokojnej i zgodnej pracy gospodarczej, poświęconej odbudowie zniszczonego przez wojnę samorządu. Praca w samorządach w istocie swej jest właśnie tam, na Kresach, pracą czysto gospodarczą, dotyczącą dobra ogółu wszystkich bez różnicy mieszkańców miast. Właśnie na polu tej pracy nastąpiło dobrowolne porozumienie się dawniej niezgodnych żywiołów. Dowodem tego jest fakt, że niemal we wszystkich miastach i miasteczkach w woj. tarnopolskim na czele magistratów stanęli Polacy, wybrani na podstawie porozumienia wszystkich warstw społecznych oraz wszystkich narodowości i wyznań. Również na tej podstawie — w skład rad miejskich weszli Polacy w znacznie częstokroć większej liczbie, niżby to z procentowego stosunku ludności wynikało.

Wprowadzenie 5-przymiotnikowej ordynacji mogłoby się stać nepozadaną pobudką do walk i tarć, które wraz z demagogią przedwyborczą musiałyby tę skupioną dzisiaj współpracę rozbić, rozpętywać na nowo antagonizmy narodowościowe. Momentu tego bowiem nie omieszkabyby napewno wykorzystać wrogi Państwu Polskiemu czynnik, dla których opanowanie samorządów byłoby niewątpliwie jednym z najpierwszych etapów w walce przeciw Polsce.

Niemna więc dziś żadnej istotnej racji, przemawiającej za wprowadzeniem walk w miejsce dzisiejszego porozumienia, ani też za odbieraniem polskiemu społeczeństwu, złożonemu przeważnie z uświadomionej pod względem narodowym i państwowym inteligencji, prawa do pracy nad rozwojem gospodarczym miast.

Nietylko jednak z politycznego, ale również i z gospodarczego punktu widzenia — zaprowadzenie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej byłoby szkodliwe. Obecnie bowiem miasto województwa tarnopolskiego, mimo tego, iż w 90 proc. zniszczone były gruntownie przez wojnę, bez subwen-

cji ze Skarbu Państwa pokrywają kosztą swej systematycznej odbudowy, doprowadzając w wielu wypadkach gospodarkę miejską do stanu lepszego, niż przed wojną.

Z tych względów autorzy memoriału twierdzą, że nowa ordynacja wyborcza powinna gwarantować polskości stanu, a natomiast nie niszczyć rozpoczętego dzieła zgodnej współpracy wszystkich narodowości i wyznań. Powinna być dostosowana do gospo-

darczych potrzeb tamtejszych samorządów i być opartą na jednoczesnej zmianie ustawy gminnej. Samorządowa ordynacja wyborcza dopiero wraz z ustawą gminną powinna stworzyć istotne podwaliny pod rozwój samorządu, wykluczając możliwość zajścia takich sytuacji, w których władze państwowe w obronie interesu Państwa byłyby zmuszane do zastępowania samorządów komisarzami rządowymi.

A. Z.

„Dilo” — o dwóch programach samorządowych.

Ostatni artykuł naszego pisma poświęcony zagadnieniom samorządowym na terenie naszej dzielnicy nie przeszedł bez echa. Zarówno „Dilo”, jak i „Lwow. Kurjer Por.” z prasy polskiej artykuł ten szeroko omawiają, dając upust swemu złemu humorowi z powodu głoszonych przez nas zasad. Że samorząd może być funkcją Państwa, a jego rozwój ma odbywać się pod znakiem idei narodu państwowego, to nie może przejść bez protestu ze strony obrońców etnicznego separatyzmu undowskiego, oraz etnicznego nacjonalizmu polskiego, których formacja myślowa jest zresztą wspólna, ponieważ wykształciła się na gruncie apañistowskiego myślenia.

„Dilo” omawiając nasz artykuł, wychodzi z rozróżnienia dwóch programów (przemilczając program lewicy sejmokratycznej) polskiej polityki narodowościowej i dwóch programów w sprawie samorządu: endeckiego i BBWR.

Różnice między obu poglądami określa „Dilo” jako różnice środków i dróg:

„Jak w wielu innych sprawach, tak i w tej obie te grupy zawzięcie się zwalczają, ale faktycznie robią identyczną robotę i zmierzają do jednego i tego samego celu, tylko przy pomocy innych środków i innemi drogami”.

O ile chodzi o drogi, prowadzące do tego celu, „endeki chcą to zrobić prostolinijnie, jawnie, a bebiści starają się dopiąć tego przy pomocy obłudnych kruczków”.

Najniebezpieczniejszy „kruczek” widzą w realizowaniu regionalizmu.

Szkicując endecką receptę samorządową, polegającą na mechanicznym zapewnieniu żywiołowi etnicznie polskiemu przewagi (3/4 mandatów dla Polaków przez odrębne kurje narodowościowe o równej sile liczebnej), autor przeciwstawia jej koncepcję BBWR.

„Ich dążeniem jest nie zaogniać narodowościowych szowinizmów, jak to robią endecy, ale państwowo asymilować Rusinów. I dlatego chcą oni, by

samorząd całkowicie uzależnić od czynników państwowych”.

Z tych motywów wypłynęły poprawki BBWR. w czasie dyskusji nad ustawą samorządową w komisji administracyjnej, streszczające się w tem, że 1) wójt i jego zastępca muszą znać polski język w słowie i piśmie z czego zdają specjalny egzamin, 2) że wybór rady gminnej i wójta ma być zatwierdzony nie przez wydział czy radę powiatową, lecz przez starostę.

Zasadę organicznego zespolenia samorządu z administracją państwową, podkreśla „Dilo” jako podstawową zasadę stanowiska BBWR, odróżniając ich od endecków:

„Endecy teoretycznie przyjmują zasady demokratyczne w samorządzie, ale faktycznie kasują je sztucznym zabezpieczaniem przewagi dla polskiej mniejszości na naszych ziemiach... natomiast bebiści są wogóle przeciwni jakiegokolwiek samorządowi i demokratycznemu „przesądom”, bo — zdaniem ich — Rusini nie asymilowaliby się państwowo, ale separowaliby czy nawet przeciwstawialiby samorząd państwu”.

W ocenie obu punktów widzenia jest „Dilo” dość powściągliwe. Wyczuwa się jednak z tonu artykułu, że dla separatystów ukraińskich sympatyczniejszy jest program endecki w intencjach swych „prostolinijny i jawny”, aniżeli program drugi, zmierzający do asymilacji przez Państwo ludności ruskiej. Czynnikom separatystycznym jest bardzo na rękę każde „prostolinijne” spychanie wszystkich Rusinów do separatystycznego obozu antypaństw. do narodowej kurii ukraińskiej upośledzonej w stosunku do polskiej. Natomiast obóz „Dila” uważa za groźną dla siebie politykę zmierzającą do organicznego związania z Państwem innoplemiennych grup etnicznych, bo to prowadzi do likwidacji dążeń separatystycznych.

Spółeczeństwo patriotyczne naszej dzielnicy powinno sobie z tego jasną zdawać sprawę.

Ręka w rękę.

Niedawno wyświetlono na szpaltach „Przedświtu”, jak to p. Lieberman przygotowywał się w r. 1920-tym do wywieszenia komunistycznego sztandaru. Wiadomo, że p. Żulawski dziękował nawet wraz z innymi członkami II-oj Międzynarodówki robotnikom, którzy nie dopuszczali transportów broni do Polski. Wyświetlenia oczekuje jeszcze rola p. Pragiera, który, według pogłoszek bardzo uzasadnionych, również się wówczas „asekurował”.

Po rozłamie w partii PPS, stało się tak, że prawie wszyscy wybitniejsi pepeesowcy, którzy w r. 1920-tym walczyli w szeregach armii polskiej, znaleźli się we Frakcji, zaś „asekuranci” w CKW. Był to podział naturalny, mający swe głębokie ideologiczne uza-

sadnienie.

Wśród nielicznych wyjątków, którzy znaleźli się „po tamtej stronie barykady”, m. m., iż w r. 1920-tym byli „po tej”, tj. po stronie Ojczyzny i Niepodległości — figuruje przedewszystkiem sam obecny marszałek sejmu, Ignacy Daszyński.

W roku 1920-tym należał on do koalicyjnego rządu Witosza, zadawał sobie skromnym wówczas stanowiskiem wicepremiera bez teki.

Gdy w lonie PPS, nastąpił rozłam, Ignacy Daszyński, jeden z głosicieli potrzeby rozłamu... po długich wahaniach nie znalazł się tam, gdzie zdawałoby się, jest jego miejsce. Wolął pozostać przy CKW.

Był to ostateczny moment zwrotny,

od którego datuje się nowa ewolucja Ignacego Daszyńskiego, jak i całej partii CKW—PPS. — w kierunku przejścia na platformę myślenia i działania, niedalekiego od psychologii... komunistów.

Od czasu rozłamu, w „Robotniku” daremnie szukałoby się artykułów antykomunistycznych.

Nawet takie jaskrawe objawy, jak obecna walka Stalina z chłopami i z religią, pomijane są w „Robotniku” milczeniem.

Ewolucja w Ignacym Daszyńskim, jako przywódcy PPS—CKW., przyspieszana niewątpliwie przez podrażnienia osobiste, jest jawnie widoczna. Nie walczy on już dzisiaj z komunistami, przeciwnie, jako marszałek sejmu oddaje im swą osobliwie pojętą „nobleśnością” nielada usługi.

P. Daszyński odmówił skreślenia ze stenogramu sejmowego skandalicznej wręcz antypaństwowej mowy komunistycznego posła Zarskiego.

Mamy tedy precedens. Mowa, zamieszczona w stenogramie, jest „nieetykalna” i niekaralna — nie może być również konfiskowana, kiedy zostanie przedrukowana w prasie.

Komuniści zyskują tedy — dzięki Daszyńskiemu — legalną możność kolportowania w najszerzym zakresie swych zbrodniczych wystąpień na mównicy sejmowej. Nie potrzebują już transportować nielegalnej „bibuły”. Wystarczy im posiadać choć jedno piśmko legalne, które zechce i będzie mogło bezkarnie drukować ich nowy agitatywny, dyktowany z Moskwy, a skierowane przeciwko Polsce.

„Electoralitis”

Termin „parlamentaritis” jest już dzisiaj powszechnie znanym. Mniej znanym jest termin „electoralitis” — na oznaczenie jednej z form owej „parlamentaritis”. Tej kwestii i wogóle kwestii reformy systemu głosowania poświęca ciekawy artykuł w „Universum” p. Seiszanu.

Skutkami powszechnego głosowania są zbyt daleko idące rozpolitykowanie społeczeństwa i pogłębienie różnic pomiędzy partiami. Duchowieństwo i nauczycielstwo zamiast pracować nad podniesieniem kulturalnem chłopów — rozpolitykowanie ich. Umysły naiwnych przepelnia się obietnicami niemogącymi być zrealizowanymi. Literatura polityczna popularna przepelnia wyobraźnię ludu skandalami i ohydnej oszczerstwami. To wszystko jest dziełem zawodowych demagogów i tworzy polecie „alkoholu politycznego” wedle bardzo trafnego określenia chłopu Persunaru na zebraniu organizacji „Vlad Cepesz”.

System powszechnego głosowania specjalnie nie może znaleźć zastosowania do Rumunii, kraju o słabym wyrobieniu obywatelskiem ludności i wielkiej ilości analfabetów. Inne wyżej pod tym względem stojące kraje przeszły przed wprowadzeniem powszechnego głosowania przez różne stadia pośrednie (głosowanie pluralne).

Wedle opinii p. Lavergue, profesora prawa w Lille, mamy dzisiaj do czynienia z dekadencją systemu powszechnego głosowania, które zawiodło nadzieje szczerych demokratów. Doprowadziło ono do kompromitacji parlamentarizmu, spowodowało niszczenie dobra narodowego, stworzenie prądów odśrodkowych sprzecznych z interesami państwa, oraz osłabienie masy państwowej. Parlament złożony z osób niekompetentnych wydaje ustawy niedobre. Dlatego też we Francji, Anglii i Włoszech rodzą się prądy za reformą dzisiejszego systemu głosowania.

Reforma ta ma polegać na zmianie głosowania z indywidualnego na kolektywne przez instytucje dające gwarancję zrozumienia interesu ogólnego. P. Seiszanu proponuje głosowanie potrójne: 1) powszechne jak dzisiaj, 2) korporacyj naukowych i ekonomicznych, oraz 3) socialne.

Głos to w każdym razie ciekawy.

Działalność kodyfikacyjna.

Unifikacja ustawodawstwa polskiego poczyniła w roku 1929 poważne postępy. W ciągu tego czasokresu wydano została ustawa o ustroju sądów powszechnych, a obok niej jednolity kodeks postępowania karnego. W ten sposób prawodawca nasz zuniifikował podstawy ustroju sądowego w całym państwie, a jednocześnie zuniifikowała została doniosła dziedzina przepisów o postępowaniu karnym.

Przed naszą Komisją Kodyfikacyjną leżą w dalszym ciągu zadania niestychające rozległe. Unifikacji wymaga proces cywilny oraz całe prawo materialne t. zn. kodeks cywilny, handlowy i karny. Praca Komisji Kodyfikacyjnej odbywa się w warunkach trudnych, a z uwagi na doniosłość przedmiotu pośpiech nie może tu być wskazany.

Praca Komisji Kodyfikacyjnej potrwa niewątpliwie czas dłuższy, ale pewne doniosłe projekty ustaw są już przez Komisję przygotowane i można oczekiwać, że jeszcze w tym roku znajdą się one w parlamencie. Do tych „bliskich” ustaw zaliczyć należy w pierwszym rzędzie kodeks postępowania cywilnego. Ta ostatnia ustawa uregułuje i zuniifikuje doniosłą dziedzinę norm procesualno-cywilnych. Zaznaczyć w tym miejscu wypada, iż zwłaszcza w dziedzinie procedury cywilnej życie gwałtownie woła o reformy, zwłaszcza w dziedzinie postępowania egzekucyjnego.

Jest jeszcze jeden projekt ustawy niezwykle doniosłej, a mającej niezadługo wejść pod debaty parlamentarne. Jest to ustawa o organizacji państwa.

Kwestja organizacji państwa, jak czytamy w artykule wstępnym „Gazety Sądowej Warszawskiej” Nr. 1 z 1930 r., jest sprawą niesłychanie trudną. Łączy się z nią przedewszystkiem kwestja numerus clausus. Nadmiar adwokatów spowodował obniżenie poziomu zawodowego i intelektualnego członków palestry, przyczynia się więc istotnie do zmniejszenia powagi stanu. To też interes Państwa i społeczeństwa, jak podkreśla „Gazeta Sądowa”, wchodzi tu w grę i wysuwa się na czoło zagadnienia. W związku ściśle z tym problemem przeludnienie w adwokataturze stoi sprawa reformy aplikacji adwokackiej. W sferach prawniczych mówi się dziś o tem bardzo wiele. Niektóre Rady Adwokackie stosują już restrykcje wobec nowo zgłaszających się aplikantów. Stołeczna Rada Adwokacka poczyniła już pewne kroki w kierunku rozwiązania tego drastycznego zagadnienia w jednym z ostatnich swych komunikatów, zwróconych do członków. W każdym razie wszystko to są półśrodki, sprawa

zaś napływ do adwokatatury musi być rozważana i uregulowana wszechstronnie z uwagi na wchodzący w grę z jednej strony interes powagi korpo-

racji, z drugiej zaś na przyszłość naszej młodzieży prawniczej, której po latach pracy i studiów nie można pozabawiać podstaw egzystencji. K. Kl.

Praca T. S. L.

Ostatnio obradowały w Krakowie przy niezwykle licznych komplecie członków zarządu głównego i rady nadzorczej oraz przewodniczących Związków Okręgowych naczelne władze TSL. Ze Lwowa wzięli udział w obradach wiceprezesi: dr. Próchnicki i dr. Ulma, p. Aleksandrowiczówna, p. Nuzikowska, Adam, Bajorek, Flach, inż. Dajczak, dyr. Kopacz, dr. Mondys, dr. Poratyński, poseł dr. Zdzisław Stroiński i dr. Zawadzki, z Tarnopola dr. Salak i prof. Thienel, ze Stanisławowa prezes Jaxa Chamec, z Kołomyi dr. Zygmunt, z Rohatyna mec. Smulikowski, z Przemysła pp. Bielska i Tutek.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był omówieniu spraw ogólniejszej natury — a to postulatowi TSL. w dziedzinie ustawodawstwa na polu oświaty pozaszkolnej i stosunkowi czytelników do kół TSL. Pierwszą zwłaszcza sprawa wywołała żywe zainteresowanie. Referent red. Rymar przedstawił stan ustawodawstwa na tem polu w szeregu państw Europy i Ameryki oraz stosunki, panujące pod tym względem w Polsce, poczem sformułował szereg tez, wskazując iż w szczególności dokształcanie dorastającej młodzieży, łepienie analfabetyzmu wśród dorosłych i w wojsku, mogą być już ustawowo uregulowane, jako w zupełności dojrzałe. P. dyr. Nuzikowska ze Lwowa uzupełniła te wywody szeregiem dalszych uwag i wniosków. Zabierało głos kilkunastu mówców, godząc się zasadniczo na tezy, postawione przez referentów, poczem jednomyślnie przyjęto wniosek wybrania specjalnej komisji, która w dalszym ciągu gromadzić będzie materiały celem skonkretyzowania zagadnień dojrzałych do ostatecznego rozstrzygnięcia w odpowiednim projekcie ustawy.

Sprawa czytelników wiejskich referował dr. Wysocki. Sprawa dotycząca przeszło tysiąca placówek TSL. rozstrzygniętych po wsiach całej Małopolski i ich

ustosunkowania do sieci organizacyjnej kół i Związków Okręgowych TSL. Sprawa ta wywołała bardzo żywą dyskusję, jako jedno z czołowych zagadnień organizacyjnych TSL.

Drugi dzień obrad poświęcony był sprawom administracyjnym Towarzystwa, a więc sprawozdaniom Związków Okręgowych TSL. Wydziału Ścisłego TSL. w Krakowie i Sekcji we Lwowie, sprawom bilansu za rok 1929 i budżetowym na rok 1930. Prezes Ostrowski zawiadomił o wielkim legacie, uczynionym przez śp. Leszka Cygę ze Stanisławowa na rzecz TSL. z warunkiem stworzenia zakładu dla opuszczonych dzieci na terenie miasta Lwowa.

Preliminarz budżetowy Zarządu Głównego TSL. na rok 1930 opiewa w dochodach na sumę 566.500 zł. w wydatkach zaś na kwotę 877.750 zł, przewidywany przeto deficyt wynosi 311.250 zł. Pośród wydatków widnieją subwencje dla szkół 148 tysięcy złotych, dla domów ludowych 80 tysięcy, dla kościołów 12.500, dla burs i przedszkoli 58 tysięcy, na podniesienie poziomu pracy oświatowej 61 tysięcy złotych, na środki oświatowe (biblioteki, skioptikony itd.) 51.100 zł. Do tych kwot asygnowanych przez Zarząd Główny dochodzą budżety poszczególnych 289 kół TSL. opiewające w wydatkach na blisko dwa miliony złotych.

Ogólne wrażenie obrad i ich rezultat są bardzo dodatnie. TSL. przeżywało już szczęśliwie chwilową apatię społeczeństwa i dążność do zrzućcia wszelkich ciężarów i troski o przyszłość na własne Państwo. Praca oświatowa rozwija się coraz szerzej, metody pracy nęgają stalemu podwyższeniu. Mimo przewidywanego w budżecie deficytu wcale znacznego, postanowiono tempo prac TSL. jeszcze wzmocnić, w tem przekonaniu, że społeczeństwo, jak zawsze dotąd nie odmówi poparcia na cele oświatowe Towarzystwa.

Kraj bogactw i pracy.

Francja, której udało się wygrać wojnę, a przez energiczną politykę Poincaré'go opanować inflację, uchodzi dzisiaj za najbogatszy kraj Europy. Zawdzięcza ona tę sytuację nie tylko mądrej taktyce swoich mężów stanu, ale głównie charakterowi i energii naj-

szerszych warstw ludności, jakoteż i całej społecznej strukturze kraju.

We Francji mamy najszybsze połączenie państwa rolniczego z państwem przemysłowym. Jeszcze zawsze większa część ludności (54 proc.) żyje i gospodaruje na wsi. W ubiegłym

roku żniwa były rekordowe: 100 milionów centnarów metr. przy wewnętrznym zapotrzebowaniu 90 milionów. Do tego nadzwyczajne bogactwo naturalne, kopalnie węgla, które przez nabycie wraz z Alzacją i Lotarynią złożyły na uzupełnienie. Rozwój przemysłu francuskiego w latach ostatnich postępuje krokami tak olbrzymimi, że minister pracy, Loucheur, widział się zmuszonym do przestróg, nie dlatego, aby przemysł nie był dość solidnie ugruntowany, ale z obawy, by przy dalszym rozwoju nie zabrakło koniecznych ludzi i rąk do pracy. We Francji już teraz pracują trzy miliony robotników cudzoziemców, z których znaczny odsetek stanowią Polacy, poza tem Włosi, Czesi i Belgowie. Cyfra bezrobotnych wykazuje miesięcznie 300 do 400 osób. Francja jest jedynym w Europie krajem, który się poszczycić może tem, że niema w nim bezrobocia.

Francja jest też krajem pracy. Pojęcie, zaczerpnięte z literatury lub z odwiedzin nocnych lokali Paryża, że Francuz, a zwłaszcza Paryżanin używa i nadużywa uciech życia, jest z gruntu fałszywe. Nikt nie umie pracować pilniej, gorliwiej, niż Francuzi, jeden z najskromniejszych i najoszczędniejszych narodów w Europie. Ale szczęśliwe naturalne warunki, skarby ziemi, i kraj urodzajny, bogate a bliskie kolonie nie są jedyną podstawą, nie tworzą same z siebie bogactwa państwa i narodu. Dopiero człowiek stwarza dobrobyt. A Francuz umiał to czynić i umie w stopniu tak wysokim, że dziś Francja na międzynarodowym rynku pieniężnym jest rywalką Anglii i Ameryki. Bank Francuski gromadzi od dłuższego czasu zapasy złota. Dziś zapasy złota Banku Francuskiego przewyższają znacznie zapasy Banku Angielskiego. Pod koniec 1928 r. rezerwy wynosiły 28.9 miliardów franków papierowych, które w przeciągu półtora roku do stycznia tego roku wzrosły do sumy 42.9 miliardów franków papierowych, podczas gdy rezerwy złota Banku Angielskiego w tym samym czasie wynosiły tylko 150.7 milj. funtów szterl. Wyrazem tego bogactwa jest niska stopa procentowa, która w roku ubiegłym wynosiła we Francji przeciętnie 3 i pół proc., a teraz obniżona została do 3 proc. Francja umieściła już wielkie sumy za granicą, tak np. 16 miliardów franków w obligacjach trustu Kreugera. Równocześnie poczyniła ogromne inwestycje w kraju. Pomimo to, jak wynika z debat w parlamencie, ani inwestycje, ani udział w zagranicznych przedsiębiorstwach nie wyczerpały zapasów płynnego kapitału Francji. Niemcy, Austria liczą na francuskie subskrypcje projektowanych pożyczek.

Słowem Francja dziś'sza wraca znowu do dawnej roli bankiera Europy. G.

ANDRZEJ RYBICKI.

1)

Na rozstaju.

Rzym, 5 lutego 1930.

Wśród wielu zjawisk znamiennych dla przeżywanego obecnie okresu na szczególniej baczną uwagę zasługują zjawiska niepewności. Zarówno w pracy politycznej i społecznej, jak i w działaniach teoretyczno-poznawczych, lub estetycznych twórczych, — naturalne miejsce zajmuje zagadnienie formy, natomiast treść owego przyszłego czy tu, dla którego tworzy się już dziś prąd widia formalne, pozostaje najczęściej pominięta. Nieliczne tylko jednostki, wyposażone w szczególniejszą sprawność zmysłu historycznego, zdają sobie sprawę z kierunku, w jakim życie przyszłe pójść powinno, i potęgą woli swojej zwracają w owym kierunku podległe sobie kręgi zbiorowego dążenia. Ogół zadowala się roztrząsaniem sprawy przyszłego ustroju politycznego i przyszłych wzorców społecznego współżycia, nie przypisując znacznieszej wagi pytaniu, dokąd okręt z takim trudem kleonny na popłynąć, i jaki jest cel podróży. Wiele galezi współczesnej filozofii krzewi się nad otchłania problemu „jak myśleć”,

nie wnosząc się bynajmniej ku firmamentowi sprawy bardziej istotnej — „co myśleć”. Wygodny przenysł artystyczny, u p. przemysł literacki, woiskający się wciąż natrętniej w miejsce ofiarne, samotnego trudu i znoju twórczości istotnej, odzwyczaja ogół ludzi od wszelkiego wysiłku intelektualnego i emocjonalnego przy przeżywaniu piękna; w ślad za tem jawi się nieudolność wydawania samodzielnych sądów w dziedzinie sztuki, oraz brak jasnych, stanowczych wymagań estetycznych. Ogólnie mówiąc, przeostrzenie uwagi zwróconej ku sprawom formy pracy duchowej jawi się obok wyraźnego stopnia poznawczego, jeżeli chodzi o treść tejże pracy. Dla wielu dziedzin życia współczesnego znamienna jest właśnie owa niepewność, owa chwiejność w ujmowaniu ruchu twórczego, który dokonywa się nienastannie, — bądźto jako dzieło genialnych jednostek, bądźteż jako spełnianie się dziejowych przeznaczeń — występujących nienbłaganie tam, gdzie ludzka energia sięgnąć nie umie, lub nie chce. Często jest mniemanie, iż owa niepewność dzisiejszych ludzi i dzisiejszych grup społecznych w stosunku do żywej, twórczej treści dziejowej, jest przejawem pewnego osłabienia, lub nawet schorzenia woli,

sprawionego przez niedawne przejścia wojenne. Guglielmo Ferrero mówi nawet o rozdrożeniu woli. Może jednak przyczyna istotna wszelkich zjawisk, zawartych w ogólnym określeniu przez silenia kulturalnego, jest inna. Może dzieje się wprost przeciwnie. Nie siły ludzkie osłabły, — tylko istotna treść życia wzmożła się tak dalece, iż zwyczajnie, zdrowe ludzkie siły nie mogą sprostać żądaniom i wymogom tej treści. Pod osłoną pozornej bezbarwności i monotoni życia dokonywują się obecnie zmiany dziejowe olbrzymie, głębokie, wstrząsające. — zmiany, które kiedyś widnieć będą u nagłówka nowych, odrębnych rozdziałów historii. Naprzykład tu, w Rzymie, przez wieloletnią zjawę życia bieżącego zaczynają przeświecać dwa pojęcia, które wywra może kiedyś przepiękny wpływ na dalszy bieg dziejów i pojęcie świętości władzy ziemskiej, i pojęcie ziemskości władzy świętej. Może późniejsi badacze dziejów obecnych nazwą te dzieje okresem przegrupowywania i łączenia podstawowych pojęć historii. Wiele zjawisk wskazuje na to, iż pod osłoną rozstrzelonych zajęć powierzchniowych dokonywa się obecnie w otchłannej głębinie znaczeń dziejowych jakaś wielka synteza. Chłonny wir owej syntezy wciąga w

swie kręgi wszelkie poczynania odrębne; jednak nieświadomość dziejowa sprawia, iż niektóre z owych poczynani sprzeciwiają się powszechnej dążności dośrodkowej, i wybiegają poza sferę dziejowego przyciągania pragną żyć samodzielnie. W ten sposób wyodrębniło się pojęcie materialnej wartości pracy, pojęcie handlowego zysku, i pojęcie istotnego celu przemysłu; owe pojęcia jawią się jako wytyczne absolutne, nietylko nie podległe jakiejś nad-materiałistycznej myśli politycznej, ale nawet nieraz podporządkowując cały bieg polityki swoim żądaniom. W ten sposób wyodrębniło się wiele galezi sztuki, zmienianej w kult wrażliwego wygodnictwa, w ahisteryczne samolubstwo duchowe. W ten sposób filozofia szlifuje lancety subtelnych rozróżnień, ale niczego tem ostrzami nie kraje, ani nie rzeźbi. Te rozmaite dążności duchowe, niezdolne do złożenia ofiary z instynktu samowładztwa, niezdolne do połączania swej odrębności na rzecz historycznego rośnięcia, na rzecz olbrzymiej, powszechnej syntezy. — pędzą ślepo przed siebie, i zrazu nasycają się same sobą. Ale niebawem, przy znaczniejszym oddaleniu od istotnego przebiegu dziejów. — pęd ów słabnie. (Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

28
Lutego
1930

Piątek

Romana

Jutro: Albina bisk.

Wschód słońca 6:11

Zachód 17:04

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 7.30: „Baron Cygański”, zniżki ważne.

Sobota godz. 3.30: „Cudowny pierścień”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Baron Cygański”, zniżki ważne.

Niedziela godz. 3.30: „Maman do wzięcia”, ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”, zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Piątek godz. 7.30: „Święto kos”, zniżki ważne.

Sobota godz. 7.30: „Święto kos”, zniżki ważne.

Niedziela godz. 7.30: „Święto kos”, zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Skrzydłata Flota” z Ramonem Novarro. (Film dźwiękowy).

CASINO: „Szachownica serc”.

CHIMERA: „Ewa w furze”.

KOPERNIK: „Nocna przygoda” i „Jego chłopiec”.

KINOTEATR LEW: „Noc szaleńca”, dram., oraz „Mistrz bezczelności” kom.

MARYSIENKA: „Nocna przygoda” i „Jego chłopiec”.

PALACE: „Dzika Orchidea” (film dźwiękowy).

PAN: „Burza nad Azją”.

==□==

— „Święto kos”, sztuka Wł. Kozickiego, nagrodzona na konkursie Lwowa, której premiera odbyła się wczoraj w Teatrze Małym, wzbudziła widoczne zainteresowanie, wyrażające się w przepelnionej widowni. Gorące oklaski zbierałi wszyscy wykonawcy z uroczą p. Anną Zieleską na czele, a więc pp. Guttner, Lewicka, Kierczyński, Stępowski, Żytek. Pięknie i stylowo prezentowały się dekoracje pomysłu znakomitego art. mal. K. Stchulskiego. Autor był wywołany i obdarzony kwiatami. Wystawienie „Święta kos” zaliczyć można do dużych sukcesów artystycznych obecnego sezonu. Dziś i dni następnych w Teatrze Małym powtórzenie tej interesującej nowości.

— Dla naszych Miłośników po cenach bardzo niskich „Cudowny Pierścień”, czarodziejska bajka J. Warneckiego, niezwykle pięknie wystawiona i doskonale grana, z udziałem baletu i licznymi efektami scenicznymi, damą będzie po południu w sobotę 1 marca po raz ostatni w tym sezonie.

— Premiera w „Gongu”. Wczorajsza premiera w „Gongu” p. t. „Gdy czego kobieta zapragnie” zgromadziła liczną publiczność, która z głośliwym oklaskiwała dowcipnie i wesoło skecze w wykonaniu Belskiego, Leonowicz i Fertnera, doskonałe tańce baletowe, skrzący się dowcipem dialog chłopcy Leonowicz i Laskewskiego, a zwłaszcza każdy występ Hanki Rymowickiej.

W piątek, sobotę i niedzielę, wobec odwołania sali na drugie przedstawienie rewii żydowskiej „Skala” — tylko jedno przedstawienie punktualnie o godz. 7.30.

==□==

— Bal reprezentacyjny artystów teatrów miejskich, zapowiadany na dzień 2 marca w gmachu Teatru Wielkiego, na dochód budowy Domu Aktora we Lwowie, a nad którym protektorat łaskawie przyjął p. wojewoda Gołuchowski z żoną, generał Popowicz z żoną, komisarz Rządu Nadołski z żoną, dyrektor Czarnowski z żoną, zapowiada się jako ukoronowanie obecnego karnawału. Zabawę urozmaici doborowy program, na który złożą się produkcje ulubionych artystów operetki i baletu. Tańcom przygrywać będą na zmianę dwie orkiestry. Kolorowe światła reflektorów zamienią gmach Teatru Wielkiego w zaczarowaną bajkę. Liczne podarunki rozdawane będą panom przy wejściu. Dla wygody publiczności gorące konsumacje i napoje podawane będą do łóż. Łoże rezerwować można na cały wieczór. Resztę nie rozesłanych zaproszeń wydaje się w lokalu Związku w Teatrze Wielkim.

— Ważne zgromadzenie Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie odbędzie się w sobotę 8 marca o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. św. Mikołaja 15 II p. ze stałym porządkiem dziennym.

— Zebranie. Dziś w piątek o godz. 20 w sali gimnazjum I ul. Kubali 2 odbędzie się III posiedzenie Sekcji humanistycznej Związku Zawod. Naucz. Pol. Szkół Śr. Okręg Lwów.

Partyjne warcholstwo pod pręgierzem.

Lwowskie sfery niby - narodowe obraziły się na Komitet Tygodnia Pomorskiego za to, że Komitet stojąc na stanowisku apartyjnym nie pozwolił nadużyć się do przemienienia uroczystości Tygodnia Pomorskiego w święto partyjne. W następstwie tego żywiły z pod znaku Klubu Narodowego, mające zawsze pełne usta frazesów o morzu i Pomorzu, nie tylko odmówiły swej współpracy w Komitecie, ale na łamach „Lwowskiego Kurjera Porannego” nawołują społeczeństwo do bojkotowania uroczystości pomorskich we Lwowie. To niesłychane partyjniczo, które musi do głębi oburzyć każdego uczciwego obywatela - Polaka, słuszenie zostało napiętnowane w poniższym oświadczeniu, które otrzymaliśmy ze Związku Obrony Kresów Zachodnich, będącego inicjatorem uroczystości pomorskich we Lwowie.

OŚWIADCZENIE.

Z powodu artykułu p. t.: „Partyjniczo Komitet Tygodnia Pomorskiego we Lwowie”, zamieszczonego w „Lwowskim Kurjerze Porannym” z dnia 27 lutego 1930 r., oświadczamy, co następuje:

— Polskie Tow. Przyjaciół Astronomii, Oddział lwowski. Dnia 1 marca o godz. 19 w sali Inst. Geol. przy ul. Długosza 8. odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z następującym porządkiem: 1. W. Łysakowski: O stanie fizycznym pewnego typu gwiazd. 2. Dr. E. Stenz: Działalność słońca a pewne zjawiska społeczne. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 1 marca odbędzie się o godz. 7 wiecz. w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 301-sze plenarne posiedzenie naukowe, na którym drka Izidora Dąbka wygłosi odczyt pt. „Prawa fizyki wobec postulatów prawdziwości twierdzeń naukowych”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości prowadzonych 50 gr. dla młodzieży akad. 20 gr.

— Sensacyjny rozwód! W ostatnich dniach cały Lwów został poruszony wiadomością, że znana z piękności p. Krzysia S. wniosła przeciw swemu mężowi skargę rozwodową. Powodem tego, jak się okazało, była odmowa męża pójścia na mający się odbyć dnia 1 marca w salach Hotelu Krakowskiego „Wieczór karnawałowy” urządzony przez Miejskie Kasy Oszczędności, który zapowiada się nadzwyczajnie. Szereg niebawych jeszcze we Lwowie niespodzianek, jak „Fragment weneckiej nocy”, zapewniają wesoły nastrój i naprawdę miłą zabawę. Niech więc powyższy wypadek będzie przestrożą dla innych niedobrych mężów, bo prócz p. Krzysia znajdzie się z pewnością wiele innych żon, które pójdą na zabawę M. K. O. nawet kosztem rozwodu!

— Powszechna opinia w świecie akademickim panuje od początku karnawału, że najlepsze zabawy karnawałowe — to „Soboty Bratniackie”, urządzone staraniem Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. Ostatnia sposobność prawdziwej zabawy dnia 1 marca o godz. 21 w sali Czytelni Akademickiej. Komitet organizacyjny przygotowuje szereg niespodzianek, jak wybór Królowej Zabaw Bratniackich, konkursy tańca i cały szereg innych. Zaproszenia można otrzymywać w zarządzie T-wa codziennie między godz. 19 a 20 i w Kole Studentów przy ul. Mikołaja 4 między godz. 12 a 13.

— Dziś otwarcie Wystawy Nasienn. IV. Ogólnokrajowy przedwiosenny Targ Rolniczo-Nasenny od roku 1927 urządzany staraniem Targów Wschodnich rok-rocznie w sali Głędzi przy ul. Akademickiej 1. 17. odbędzie się bez w dniach 28 lutego, 1 i 2 marca br. codziennie od godz. 9 do 20. — Uroczyste jego otwarcie przy udziale przedstawicieli władz, organizacji handlowych i rolniczych oraz zaproszonych gości, nastąpi dziś w piątek o godz. 12-tej w pol. w wielkiej sali Izby Przemysłowej i Handlowej.

Mimo zastrzeżonej sytuacji gospodarczej w rolnictwie, Targ Rolniczo-Nasenny zdołał dzięki praktycznym swym, wypróbowanym już walorom zebrać i tym razem zwyż 80 wystawców z całego kraju i zagranicy, nie licząc uczestników, zastąpionych przez spółdzielnie i spółki handlowe, wystawiające na zbiorowych stoiskach próbki i okazy produkcji swych członków.

— Rewia najmłodniejszych fryzur. W niedzielę 2 marca w sali Izby rekrutacyjnej przy pl. Strzeleckim odbędzie się staraniem Cechów i Związków fryzjerów pierwszy wojewódzki konkurs czesania pań o mistrzostwo Lwowa na rok 1930 w wykonaniu fryzur dziennej i wieczornej.

1) Sprostowanie zarzutów czynionych Komitetowi Tygodnia Pomorskiego we Lwowie wysłaliśmy do Redakcji „Lwowskiego Kurjera Porannego”.

2) Tydzień Pomorski został zainicjowany w celu zainteresowania jak najszerzej warstw społeczeństwa polskiego zagadnieniem dostępu do morza, naszej ekspansji morskiej i obroną naszych słusznych praw do morza przed zakusami niemieckimi, a nie dla podkreślenia wielkich zasług poszczególnych jednostek, które w wysokim stopniu przyczyniły się do powrotu Pomorza na łono Macierzy, za co Ich wielce szanujemy i poważamy, jednak uważamy, że ocena położonych przez Niech dla Ojczyzny zasług nie należy do nas, lecz do historii, do której Oni już przeszli. Identyfikowanie więc Ich zasług z uroczystościami Tygodnia Pomorskiego uważamy za czynny prowincjonalizm.

3) Zdumiewającą jest rzeczą, że pewne czynniki, reprezentujące na zewnątrz narodowe odłamy społeczeństwa, ośmielają się udział polskiej armii, tej armii, która była zawsze, jest i będzie naszą narodową chlubą, i udział polskiej policji w uroczystościach

Tygodnia Pomorskiego traktować pogardliwie.

4) Posadzanie Komitetu Tygodnia Pomorskiego o partyjność jest wysoce nieetyczne, bo świadome niezgodne z prawdą. Komitet złożył dowody, że chodzi mu wyłącznie o to, by Tydzień Pomorski wypadł jak najwspanialej, by był faktycznie podniosłą i poważną manifestacją całego społeczeństwa na rzecz Pomorza i polskiego morza; w dążeniu do tego celu, Komitet uczynił wszystko, by wszelkie nieporozumienia partyjne załagodzić.

5) Reasumując powyższe, uważamy, że enuncjacje, jakie o Komitecie Tygodnia Pomorskiego ukazały się w „Lwowskim Kurjerze Porannym”, Tygodniowi w niczem nie zaszkodzą, gdyż każdy uświadomiony i patriotyczny obywatel, doceniając ważność uroczystości Tygodnia Pomorskiego nie tylko dla Pomorza i morza, lecz także i dla całej Polski i wierząc w nasze najlepsze dążenia i chęci, potraktuje wszelkie próby macenia wody tak, jak na to zasługują, t. j. przejdzie nad nimi do porządku dziennego.

Jadwiga Romerowa, Helena Popielowa, Wład. Moszyński, Dr. Jan Rogowski.

Lwów, dnia 27 lutego 1930.

wej. Czas wykonania dla obu fryzur 45 minut. Również odbędzie się popisy uczniów z kursu dokształcającego, który był prowadzony w Instytucie Technologicznym, w wykonaniu fryzur z ondulacji żelazkowej, wodnej i elektrycznej, po raz pierwszy w szkole zastosowanej. Początek popisów o godz. 4 po poł. o godz. 9 wielki rant. Podczas uroczystości zawodowych i rantu przygrywać będzie orkiestra 40 pp. Zaproszenia i wszelkie informacje bliższe we wszystkich zakładach fryzjerskich.

==□==

— Przesiadki z autobusów do tramwajów. Od dnia 1 marca br. wprowadza dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych, bilety uprawniające do przesiadania z autobusów linii „B” i „C” jadących z Persenkówki do tramwajów linii 2, 9, 11, 12 i „T” do końcowych stacji i odwrotnie z końcowych stacji linii 2, 9, 11, 12 i „T” do autobusów linii „B” i „C” jadących w kierunku Persenkówki. Przesiadać z tramwajów do autobusów i z autobusów do tramwajów wolno tylko na przystanku ul. św. Zofii róg ul. Stryjskiej, w innych miejscach przesiadać nie wolno. Cena biletu do przesiadania z autobusu do tramwaju lub odwrotnie wynosi 50 gr.

— Zamiast kwiatów na trumnie śp. prof. Franciszka Krischke, składają 40 zł. na „Rodzinę sierocą”, Wilbaldowie Brejterowie.

— W sprawie reaktywowania dawnej Rady m. Jak wiadomo przed kilku dniami minął termin, w którym województwo miało się wypowiedzieć w sprawie rozstrzygnięcia Najw. Trybunału administracyjnego o Radzie m. we Lwowie. Otóż jak się dowiadujemy — województwo nie wysłało swej opinii, a to z tego powodu, że sprawa samorządów m. znajduje się obecnie na porządku dziennym w komisjach sejmowych a nadto wyonili się wnioski w sejmie, by upoważnić Pana Prezydenta do wydania ustaw samorządowych w formie dekretów. Dopóki zatem ta sprawa nie będzie w sejmie załatwiona — województwo lwowskie wstrzyma się ze swą opinią.

— Kasa emerytalna artystów teatrów m. zatwierdzona przez województwo. Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego, odbytem pod przewodn. naczelnika Leurmiana zgodzono się na przejęcie przez gminy m. Lwowa Kasy emerytalnej dla artystów teatrów m. Sprawa ta ciągnąca się od lat szeregu została wreszcie załatwiona. Wydział wojewódzki zezwolił również na otwarcie filji M. K. O. na ul. Żółkiewskiej.

==□==

— Aresztowanie dwóch włamywaczy mieszkaniowych. Funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali wczoraj

aresztowania Aleksandra Zamazały, karanego i notowanego oraz Karola Steca, również karanego i notowanego, obu zamieszkałych przy ul. Inwalidów 1. 15. jako poszukiwanych za włamanie mieszkaniowe na szkodę Janny Kirschenbergowej przy ul. Grunwaldzkiej 1. 1.

— Włamanie mieszkaniowe. Wczoraj przed południem nieznany sprawca włamał się do mieszkania Berischa Boguna przy ul. Żródłanej 16, gdzie skradł na jego szkodę futro i garderobę wartości 2000 zł.

— Echa zamachu samobójczego. Policja stwierdziła tożsamość nieznanej kobiety, która przedwczoraj w zamierze samobójczym skoczyła z wysokości drugiego piętra w klatce schodowej kamienicy przy ul. Rejtana 1. 4. Była nią Pola Reichl, licząca 24 lat, studentka, zamieszkała przy ul. Badenich 7. Powód samobójstwa nie został na razie ustalony.

— Kontrola hoteli. W najbliższych dniach Starostwo Grodzkie przeprowadzi komisijną kontrolę sanitarną i przestrzegania porządkowych przepisów w hotelach miasta Lwowa.

— Dwaj chłopcy skradli bilety tramwajowe. Władysław Baraniuk, kontroler MKE, przytrzymał w dniu wczorajszym Marjaną Sobolewską, liczącą 12 lat, zamieszkałą w Krzywczycach, w chwili, gdy ten przedstawił mu w wozie tramwajowym skradziony bilet tramwajowy. Okazało się niebawem, iż w dniu wczorajszym Marjan Sobolewska wraz z Rudolfem Marcinowem, liczącym 11 lat, również zamieszkałym w Krzywczycach, skradli w czasie jazdy tramwajem konduktorowi M. Ryżowi 17 kart po 10 biletów jazdy. Bilety odebrano i oddano konduktorowi.

— Kieszonkowcy grasują. Proboszczowi z Kujdaniec, w powiecie zbarskim, ks. Grzegorzowi Chameczukowi skradł wczoraj w wozie tramwajowym jakiś kieszonkowiec portfel, zawierający 47 dolarów.

— Jeździł „na gapę”. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Jana Dłucha, robotnika z Obroszyna i Edwarda Stachurskiego, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej 1. 20. za jazdę bez biletu kolejowego.

Pamiętaj, że tylko wówczas uważasz dobrze w Polsce, gdy się wybaczysz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



USIŁOWANY ZAMACH MORDERCZY.

Czortków. (Tel. wł.). Konstanty Andruch ze Słobódki Dżuryńskiej w pow. czortkowskim, strzelił przez okno domostwa Prusa do znajdującego się tam Józefa Tymkowa z zamarem pozabawienia go życia. Kula utkwiała w kurtce Tymkowa, nie raniąc go. Powodem zamachu była niezgoda na tie rodzinne. Wymienionego przytrzymało i oddano do więzienia okr. w Czortkowie.

MORD NA WESELU.

Złoczów. (Tel. wł.). Na weselu w Przewłocznej, pow. Złoczów nieznani sprawcy pobili tępe narzędziem w głowę Jana Kochana z Przewłocznej tak silnie, że zmarł on następnego dnia wieczorem. Dochodzenia prowadzi Postępek P. P. Sokołowska pod kierownictwem sędziego grodz. w Olesku.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Tarnopol. (Tel. wł.). Szofer szkoły przemysłowej w Tarnopolu, Jan Kozłowski, jadąc osobowem Nr. Tr. 36186 z Zagrobeli do Tarnopola obok cerkwi przy ul. Lwowskiej najechał na Franciszka Stadnika z Zagrobeli, jadącego konno, wskutek czego Stadnik odniósł obrażenia cieleśne zaś koń doznał ciężkich obrażeń.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Radziechów. (Tel. wł.). Od dłuższego już czasu w pow. radziechowskim grasowała szajka niebezpiecznych złodziei, która dokonała szeregu kradzieży. — Szajka ta miała na sumieniu długi szereg sprawek. W toku dochodzeń udało się ustalić, że członkami szajki są: Iwan Maryniuk, lat 24, zam. w Podkaraniu ad Cholejów; Jakim Kleban, lat 26, zam. w Staninie; Stefan Fedyna, lat 20, zam. w Dmytrowie; Iwan Hasiuk, lat 30, zam. w Nieznanowie; Michał Linard, lat 21, zam. w Feliksówce; Mikołaj Martyniuk, lat 29, zam. w Podkaraniu; Wasyl Martyniuk, zam. w Podkaraniu; Dmytro Ryba, lat 30; Hryć Paska, lat 53, zam. w Podkaraniu. — Wymienionych aresztowano i oddano do Sądu grodz. w Radziechowie, z wyjątkiem Iwana Martyniuka, który usiłował zbiec do lasu gminnego i podczas pościgu przez funk. P. P. został zabity.

OSZUSTWO NA SZKODĘ TARNO-POLSKICH STOLARZY.

Tarnopol. (Tel. wł.). Funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali onegdaj aresztowania Hermana Schulima Mon-scheina, liczącego 13 lat, za oszustwo, dokonane na szkodę tarnopolskich stolarzy na kwotę 5.296 zł. 86 gr. Mon-schein dokonał oszustwa w ten sposób że pobierał u stolarzy meble na weksle, wywoził meble do Brodów i dopuszczał weksle do protestu.

Z SALI SĄDOWEJ.

He że na mag'strat.

W dniu 2 stycznia b. r., jak o tem swego czasu donosiliśmy, grupa bezrobotnych zamierzała udać się do ratusza z żądaniem pracy. Skorzystali z tego komuniści, to też urządzili koło kawiarni wiedeńskiej zebranie, gdzie wygłosili mowy w duchu bolszewickim, a następnie zaprowadził tłum,

który urosł już do kilkuset osób pod ratusz lwowski. Tu zaczęli wznosić okrzyki „precz z Polską“, „niech żyje socjalizm Ukrainy“ i t. p. Za chwile wpadła policja i aresztowała kilkunastu prowodyrów tej demonstracji z których sześciu stanęło wczoraj przed Trybunałem sadu karnego, oskarżeni o gwałt publiczny.

Komuniści.

Wczoraj wieczorem zakończyła się odroczone przed 3 dniami rozprawa przeciwko dwóm komunistom Warchołowskiemu i Ilnickiemu, którzy w Skolem zamierzali rozlepić odezwy komunistyczne.

Rozprawę prowadził s. o. Łyczkowski oskarżał prok. dr. Mostowski.

Po przesłuchaniu świadków jednego z komunistów skazano na 4 miesiące więzienia, dwóch na 3 miesiące, dwóch na miesiąc, a jednego uwolniono.

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

==□==

Honoraria lekarzy.

Pomiędzy spadkobiercą zmarłego niedawno milionera argentyńskiego Don Thomasa Caballero a lekarzem, który opiekował się chorym do ostatnich chwil jego życia powstał spór, który następnie przeobraził się w sprawę sądową.

Lekarz zażądał od spadkobierców swego pacjenta wynagrodzenia w sumie 34.000 funtów szter., czyli około 1 mil. 500 tys. złotych. Tak wysokie honorarium wydało się zbyt wysokie nawet dla spadkobierców, tak że postanowili oni poddać się wyrokowi arbitra, jakim w tym wypadku będzie sąd.

Z tej okazji pisma argentyńskie przywołują szczegóły z przeszłości, gdy lekarze żądali za swe usługi wielkich honorariów. Lekarz amerykański dr. Lorenz otrzymał za leczenie córki milionera Armoura 20.000 f. szt.

Dr. Gale, który opiekował się zaledwie przez kilka dni pacjentem, pochodzącym z wysokich sfer Wall street, otrzymał 50.000 f. szter.

Caryca rosyjska Katarzyna II. wezwała w swoim oświecie dr. Dimsdale, celem zaszczepienia sobie i synowi ospy. Dr. Dimsdale otrzymał od ręki sumę 10.000 f. szt., która na owe czasy była olbrzymim majątkiem, gdyż odpowiada, jak na dzisiejsze stosunki

100.000 f. st. Prócz tego, otrzymał ów lekarz emeryturę roczną 500 f. szt. i 2000 f. szt. na „koszta podróży“.

Został on obdarzony tytułem radcy stanu i otrzymał order wysoki. Jak bardzo jednak niedowierzano jeszcze wtedy szczepieniom ospy, dowodem przygotowania, jakie poczyniła caryca, celem ułatwienia wcieczki dr. Dimsdale z Rosji, na wypadek, gdyby szczepienie skończyło się śmiercią carycy. Na całej drodze od Petersburga do granicy rozstawiono wojska, które miały pilnować przejazdu doktora. Na całej tej przestrzeni przygotowano setki koni, które miały co 10 wiorst zmieniać się. Wszystkie te przygotowania, naturalnie, były bezużyteczne. Ospa przyjęła się tak u carycy, jak i u jej syna. Oboje wkrótce wyzdrowieli i wkrótce potem cała arystokracja rosyjska na gwałt poczęła sobie szczepić ospę, a w ślad za nią poszedł i lud rosyjski, który nieufnie patrzył na nowe wynalazki i nazywał je „czarcim wymysłem“.

Po powrocie do Anglii dr. Dimsdale był jednym z najbogatszych ludzi. Mógł się on oddać poświęcić bez troski medycynie, już nie potrzebując zarabiać wizytami u chorych.

==□==

Miljardy bez właścicieli.

W safesach brytyjskiego urzędu skarbowego znajduje się przeszło 300 milionów złotych, do których nikt się nie przyznaje dotychczas. Wszystkie te funty szterlingi procentują z roku na rok, zamieniając się w olbrzymie sumy. Kto i kiedy je odbierze, oto znak zapytania.

Leczni posiadacze papierów państwowych zapominają z czasem, że ten i ów papier, ta i owa akcja należała do nich.

Akcja jednak nie zapomina o sobie. Leży spokojnie i rośnie w cenę. Jeden z urzędników urzędu skarbowego wyraził się niedawno do prasy, że ludzie nie podnoszą od lat wielkiej dywidendy, jaka im się należy od papierów państwowych.

Banki angielskie posiadają również takie tajemne depozyty. Są to jakby „nieznane papiery“. Banki lękają się ogłosić listy takich papierów, gdyż wtedy zalałaby sady cała lawina procesów. Ludzie są chytrzy i sprytni. Temu i owemu z oszustw napewno udałooby się udowodnić swe rzekome prawa i zabrałoby sumy nienależące do niego.

Zmarły lord Hamilton powiedział w swoim oświecie przed zgonem, że na 68 tys. listów, w których banki zawiadamiają swoich klientów o sumach, leżących na ich koncie, około 13.000 listów nie dochodzi do adresata i wraca do banku.

Na 12.000 listów nałożono w roku ubiegłym nowe adresy i wysłano je ponownie. Wróciły prawie wszystkie. Tylko kilku adresatów odebrało je, a następnie odebrało i pieniądze.

Niepodniesione sumy w wysokości około 8 milj. f. szt. dzielą się na 10.900 kont, z których 10 kont gloszą na sumy powyżej 10.000 f. szt.

I w jakiż to sposób dzieje się, że tyle ludzi zapomina o swoich majątkach, pozostawionych w kasach państwowych?

Odpowiedź na to nie jest trudna.

Wielu z posiadaczy oszczędności emigruje zagranicę i tam giną bez śladu.

Wielu ludzi z wiekiem, gdy pamięć odmawia im posłuszeństwa, również zapominają, że mają w kasach pieniądze.

Najwięcej jednak ludzi zapomina zapisać w testamencie owe sumy komuś z bliskich.

Nie piszą także osoby wogóle testamentu, gdyż lękają się, że z chwili, gdy napiszą testament, śmierć zaraz zgłosi się po nich.

A śmierć zgłasza się i bez testamentu. I oto w banku rosną sumy, a niema nikogo, kto by je podjął.

Zadziwiający wypadek tego rodzaju zdarzył się przed kilku laty. Pewna Angielka umarła w wieku lat 99 w Marsylii. Posiadała ona 56.000 f. szt. gotówką w banku i oprócz tego rentę 20.000 f. szt. rocznie. Staruszka „na śmierć“ zapomniała o swoim bogactwie i pożyczala nieustannie od krewnych pieniądze, którzy pożyczali jej, gdyż wiedzieli, że jest bardzo bogata.

Staruszka umarła, a krewni dowiedzieli się, że sumy, która jest w banku, nie odbiorą, gdyż trzeba było podpisu zmarłej.

Pieniądze te dotychczas leżą w banku angielskim.

Kronika jarosławska.

Bestjański mord skrytobójczy miał miejsce przed kilku dniami w lasach Nowej Grobli, należących do ordynacji hr. Zamoyskich. Ofiarą jego padł z ręki kłusowników leśnych gajowy Ziełński, który przez lat 35 tępił kłusownictwo w powierzonych swej pieczy lasach. Dążącego do wsi po zakupy napadnięto na drodze w biały dzień, trzema strzałami położono trupem, a choć już te trzy strzały pozbawiły go życia, rozbestwieni zbrojnicy oddali jeszcze do trupa kilka strzałów. Przyślany specjalny wywiadowca PP. ze Lwowa zdołał już ująć jednego z morderców w osobie niejakiego Karcza, notorycznego kłusownika, zaś hr. Zamoyski ofiarował 1000 złotych za wykrycie dalszych, zabezpieczając równo cześnie rodzinie zabitego zaopatrzenie bytu. Mord ten wywołał w mieście żywe poruszenie.

Śmiała kradzież w śródmieściu, bo przy pryncypalnej ulicy Grunwaldzkiej udała się nieznanym narazie opryszkom w składzie broni, połączonym z warsztatami reparacyjnymi Sierżęgi. Nie znalazłszy pożądaney gotówki, złodzieje zabrali kilkanaście strzelb myśliwskich, rewolwerów, amunicji, scyzoryków i noży myśliwskich; w wyborze nie liczyli się złodzieje bynajmniej z tem, czy przedmiot stanowił własność składu, czy był tylko oddany do naprawy. Zastanawia, że złodzieje dostali się dziurą, wybitą w murze od strony podwórza, sąsiadującego z magazynami wojskowemi, których pilnuje w nocy warta wojskowa, a sam sklep znajduje się w sąsiedztwie Banku Polskiego i Kasy skarbowej pilnowanych przez posterunkowego.

Z karnawału. Tegoroczny karnawał, choć obfituje w imprezy ilościowo — pod względem zabawy i wery pozostaje jednak daleko w tyle poza ubiegłorocznym Ani wielkie balety, ani mniejsze rauty czy pikniki, nawet „maskówki“ nie wnoszą ożywienia, raut tutejszej palestry wogóle skończył się fiaskiem. Do najładniejszych na czy jeszcze zabawa taneczna „Rodziny Policyjnej“, która była i atrakcją naprawdę karnawałową i dała dochód dochodzący 3000 złotych, przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych funkcjonariuszach policji państwowej. Organizatorami zabawy byli oboje pp. komisarstwo Wysogadowie. Wed.

Kronika wołyńska.

Nominacje w sądownictwie. Minister sprawiedliwości zamianował wiceprokuratorami sądu okręgowego w Lucku podprokuratorów tego sądu pp. Jana Grzybowskiego i Stanisława Stachurskiego.

Reforma rolna na Wołyniu. W tych dniach ogłoszony został plan parcelacji na rok 1931, wedle którego w wykonaniu ustawy o reformie rolnej zostanie w łuckim okręgu ziemskim rozparcelowanych 5150 ha z gruntów państwowych i Państw Banku Rolnego oraz 13.000 ha z gruntów prywatnych. Na poczet obszaru, ulegającego parcelacji zaliczono 3749 ha już rozparcelowanych, wobec czego z prywatnych gruntów pozostaje do rozparcelowania 9251 ha.

Z woj. Komitetu PW. i WF. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Sleszyńskiego posiedzenie woj. woj. Komitetu PW. i WF., na którym poza szeregiem spraw organizacyjnych i gospodarczych komitetu omówiono sprawę zatwierdzenia instrukcji dla gminnych podkomitetów PW. i WF. Instrukcja powyższa została opracowana przez specjalną komisję, złożoną z komendantów obwodowych PW. rejonów 13 i 27 OP., przedstawiciela kuratorium okr. szk. woj. i sekretarza woj. Komitetu PW. i WF.

==□==

Pożegnanie prof. Sichulskiego.

Wczoraj w sali Hotelu George'a grono profesorów Państwowej Szkoły Przemysłowej żegnało śniadaniem profesora tej Szkoły, znakomitego artystę - malarza Kazimierza Sichulskiego, który w tych dniach opuszcza Lwów, powołany do Krakowa na stanowisko profesora Akademii Sztuk Pięknych. W czasie śniadania przemówił dyr. inż. K. Filasiewicz, który dał wyraz przekonaniu, że prof. Sichulski, odchodząc na zaszczytne stanowisko do Krakowa, nie zapomni o Lwowie, w którym spędził najpiękniejsze lata swej twórczości i przy sprzyjających okolicznościach kontynuować będzie prace artystyczne, które tu we Lwowie rozpoczął. Po przemówieniu inż. Jana Nawrockiego i kierownika Wydziału Artystycznego i Sztuki Zdobniczych Państw. Szkoły Przem. prof. J. Nalborczyka zabrał głos prof. Sichulski, który w serdecznych słowach dziękował za objawy życzliwości, przyrzeczając, że kontaktu ze Lwowem nie zrywa, kocha to bohaterkie miasto i dlatego często doń będzie wracał myślą, a — o ile Bóg da — i czynem mu się przypomni!

Tydzień Pomorski we Lwowie.

Sekcja pochodowa Tygodnia Pomorskiego organizuje z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich po uroczystym nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej w dniu 9 marca 1930 pochód manifestacyjny z okazji 10-lecia przyłączenia Pomorza do Macierzy. Zwraca się więc ta droga z gorącym apelem do wszystkich Związków Organizacji społecznych, Stowarzyszeń oraz ludności miasta Lwowa i okolicy, o gremialne wzięcie udziału wraz ze sztandarami i orkiestrami w tym pochodzie manifestacyjnym, mającym wykazać miłość i przywiązanie do stolicy Małopolski Wschodniej do Ziemi Pomorskiej uwolnionej z pod jarzma niemieckiego.

Równocześnie Komitet zwraca się z prośbą do Stowarzyszeń, aby ich orkiestry wzięły udział w capstrzyku urządzonym przez muzyki wojskowe i cywilne w dniu 8 marca 1930 o godz. 18.30.

Zgłoszenia udziału Stowarzyszeń z orkiestrami w pochodzie manifestacyjnym oraz orkiestr w capstrzyku, należy składać na ręce majora Edwarda Magiery. — Komenda Placu, Lwów ul. Wałowa 16 do wtorku 4 marca 1930 włącznie.

Kronika automobilowa

Auto i komfort. W ramach największego konkursu turystycznego Europy, zjazdu do Monte Carlo, odbywa się t. zw. konkurs komfortu. Zwyciężczynią konkursu tego w roku bieżącym została młoda, 19-letnia Angielka, miss Kitty Brunnel na Talbot. Startując z John O'Groats w Szkocji i przebywszy 2.956 km., zdołała się uplasować w ogólnej konkurencji na 20-tym miejscu, ale jej kryty, ciemno - zielono - czarny Talbot okazał się najlepiej wyposażonym i komfortowo urządzonego automobilem. Każdy wolny kącik w karoserji wyzyskano dla umieszczenia setki drobnych służących do uprzyjemnienia jazdy. Począwszy od automatu, wydzielającego zapalone papierosy, aż do parasolki i radioaparatu, nie mówiąc już o wspaniałych nesese-rach, przyborach toaletowych, wszystko to znalazło przemysłne umieszczenie. Miss Kitty Brunnel jest bardzo uprzejma, wyprzedając drugi automobil, który na jej sygnal ustąpił drogi, zaświeca sygnał, umieszczony na prawym tylnym błotniku jej Talbota. Transparent tego sygnatu głosi: „Merci“.

Ulice, place i bruki miasta Lwowa w ostatnich 10-ciu latach.

Fatalny stan bruków. — Na urządzenie ulic potrzeba 80 milionów zł. — Stan bruków w r. 1918. — Co zrobiono w ostatnich latach? — Postęp robót w latach ostatnich. — Zaledwie 14-ta część robót.

Bruki i chodniki naszego miasta pozostawały zawsze wiele do życzenia, a stan ich w r. 1918 po latach wojny doszedł do takiego stanu, że Lwów pod względem urządzenia ulic stał na szarym końcu miast polskich. Obecny zarząd miasta czyni co może, aby te stosunki poprawić — niestety brak funduszy stoi zawsze na przeszkodzie. Ciekawy jest obraz prac w tym kierunku od r. 1918.

Obszar dróg, placów i chodników, utrzymywanych przez gminę m. Lwowa wynosił w r. 1918 1.793.950 m kw., w tem dróg brukowanych było 287.000 żwirowanych 578.200, zaś ziemnych 267.500 m kw. Chodników piętowych 300.790 m kw., żużlowych 206.750 m kw., a chodników ziemnych 153.670 m kw. Stan tych powierzchni był zupełnie nieodpowiedni. Bruki i jezdnie żwirowane, zniszczone przejazdem wielkich armii, chodniki zrujnowane. Prócz tego zaledwie ulic brukowanych — miasto nie posiadało właściwie dróg komunikacyjnych. W latach 1918—1923 stara się oddział drogowy przynajmniej drogą konserwacji ułatwić komunikację w mieście. Dewaluacja jednak i wojna bolszewicka nie pozwalają na intensywną pracę. Dopiero w roku 1924 rozpoczyna się intensywna praca, która trwa dotychczas.

W latach 1918—1923 przeprowadzono roboty na jezdniach brukowanych, na powierzchni 5.584 m kw., żwirowanych na pow. 24.240 m kw., a na chodnikach zaledwie 1.000 m kw. Dopiero lata następne wykazują żywsze tempo pracy. I tak w r. 1924 ułożono lub naprawiono bruki na 6.046 m kw., w r. 1925 11.434 m kw., w 1926 r. 14.693 m kw., w r. 1927 27.259 m kw., a w 1928 już 48.433 m kw. W tych samych latach naprawiono drogi szutrowane w metrach kwadratowych: 55.181 m kw., 114.090 m kw., 143.440 m kw., 39.583 m kw. i 75.750 m kw. Naprawiono zaś lub położono nowe chodniki o powierzchni 14.595 m kw., 11.062 m kw., 122.060 m kw., 14.530 m kw. i 36.860 m kw. Dokładnych dat za rok 1929 brak, mimo to stwierdzić należy, że pod tym względem uczyniono więcej, niż w roku 1928. Jakkolwiek praca jest bardzo intensywna, tempo jednak w stosunku do potrzeb miasta jest za powolne, a to z powodu braku funduszy. Oddział drogowy przedstawił na Wystawie poznańskiej plan zabrukowania Lwowa w ciągu 10-ciu lat, przy czem obliczono roczne koszty do 8 milj. zł. Ponieważ skutek trudności gospodarczych — miasto może prelinimować na ten cel 2 i pół miliona złotych, plan robót z natury rzeczy przeciągnie się na czas dłuższy. Sprawa pójdzie nieco naprzód, gdy w roku bieżącym miasto przystąpi do urządzania nawierzchni asfaltowych, które to roboty objęte są planem na rok bieżący na przestrzeni 43.000 m kw. W roku bieżącym ma miasto przystąpić do brukowania ulic na powierzchni

70.000 m kw., a będzie to zaledwie 14-ta część tego, co miasto musi wykonać.

Budżet tegoroczny przewiduje na

budowę dróg i bruków znaczną kwotę. W najbliższym czasie aprobowany zostanie plan tych robót, który szczegółowo omówimy.

Zmiana przystanków tramwajowych.

Z dniem 1 marca zajdą w ustawieniu przystanków tramwajowych następujące zmiany:

Nowe przystanki:

1. Na pl. Błeczewskiego, u wylotu ul. Kętrzyńskiego (tor na Łyczaków),
2. w ul. Gródeckiej, u wylotu ul. Działyńskich, po przeciwnej zaś stronie u wylotu ul. Dojazdowej.

3. w ul. Pełczyńskiej u wylotu ul. Greckiej (w obu kierunkach),
4. w ul. Żyblikiewicza naprzeciw realności Nr. 46 (tor na Dworzec).

5. w ul. Żółkiewskiej u wylotu ul. Zborowskich (w obu kierunkach).
Zniesienie istniejących przystanków:

1. w ul. Gródeckiej górnej obok domów kolejowych (w obu kierunkach),
2. w ul. Gródeckiej obok apteki p. Łazowskiego (tor do Śródmieścia).

Zmiana przystanków stałych na warunkowe:

1. w ul. Dojazdowej obok magazynów kolejowych,
2. w ul. 29-go Listopada obok ul. Siemiradzkiego,

3. w ul. Pełczyńskiej obok Towarzystwa Łyżwiarskiego.
4. w ul. Batorego u wylotu ul. Bourlarda,

5. w ul. Łyczakowskiej u wylotu ul. Ubocz,
6. w ul. Nowej Rzeźni obok Rzeźni miejskiej,

7. w ul. Zamarstynowskiej obok sądu wojskowego,
8. w ul. Słonecznej u wylotu ul. Gązowej,

9. w ul. Janowskiej u wylotu ul. Na Błonie.

Przystanki warunkowe oznaczone będą zielonymi tablicami z napisem białym „Przystanek MKE.“ a na tabliczce oznaczającej kierunek jazdy napisem „Przystanek warunkowy“.

Wozy MKE. zatrzymywać się będą na przystankach warunkowych, jeżeli ktoś chce wsiąść lub wysiąść z wozu MKE.

Gdy ktoś ma zamiar wsiąść do wozu MKE. na przystanku warunkowym, powinien w czasie przejazdu wozu MKE. znajdować się przy tablicy przy stankowej i podniesieniem ręki zwrócić uwagę motorowego ażeby wóz zatrzymał.

Mający zamiar wysiąść z wozu M. K. E. na przystanku warunkowym, powinien zawiadomić o tem konduktora na poprzednim przystanku.

Bezpłatne zatrzymywanie wozów MKE. na przystankach warunkowych, zarówno przez jadących, jakoteż stojących na przystankach warunkowych, jest wzbronione.

W wypadkach niezatrzymania wozu MKE. na przystanku warunkowym, wsiadanie i wysiadanie z wozu będącego w ruchu jest ze względów bezpieczeństwa wzbronione.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Narciarki polskie nie startowały w Austrii. Pol. Al. Tel. podaje, że wiadomości o porażce narciarek polskich w Austrii okazały się nieprawdziwe. Zawodniczki polskie w ogóle w biegu tym udziału nie wzięły, ponieważ zaproszenie nadeszło zbyt późno.

Międzynarodowy kongres narciarski w Oslo. Pierwsze posiedzenie kongresu narciarskiego FIS powzięło uchwałę, powierzając organizację zawodów międzynarodowych o mistrzostwo FIS w 1931 roku Niemcom. Zawody odbędą się w Oberhofi w Turynii.

LEKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne w hali katowickiej. W hali katowickiej odbyły się zawody lekkoatletyczne, podczas których Gilewski skoczył w dal 670 a o tyczce 3.30, Banaszek rzucił kulą 11.28, Czajówna skoczyła w dal 445 a z miejsca 234, a Lubkowiczówna miała kulą 9.21.

CIEŻKA ATLETYKA.

Dwa nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów. Zawody ciężkoatletyczne łódzkiej Barkochby przyniosły dwa nowe rekordy polskie. Mistrz Polski Weingarten uzyskał w wadze koguciej 245,5 kg (wyciskanie 72 kg, rwanie 73,5 kg, podrzucanie 100 kg), ustanawiając tym wynikiem nowy rekord Polski, stojący na stosunkowo wysokim poziomie i najbardziej zbliżony do wyników światowych.

W wadze średniej Minz podniósł 290 kg, bijąc dotychczasowy rekord Polski o 20 kg. W poszczególnych konkurencjach Minz uzyskał: wyciskanie 84 kg, rwanie 90 kg, podrzucanie 116 kg.

PIŁKA NOŻNA.

Połonja gra z Legią. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 na boisku Legii rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski zespołów ligowych Polonii i Legii.

Międzynarodowe mecze piłkarskie. Drużyna hiszpańska F. C. Barcelona grała w

Paryżu przeciwko drużynie Red Star i C. A. Paris. Hiszpanie pokonani zostali 6:3, który to wynik jest sensacją dnia.

W Glasgow odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacjami Szkocji i Irlandji. Zwyciężyli Szkoci 3:1.

Reprezentacja Portugalji pokonała w Paryżu francuską 2:0.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie LKS MZE Lwowa odbędzie się w czwartek 6 marca o godz. 18 w lokalu klubu (ul. Wólcza 4 II p.) ze statutowym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się w godzinie później, bez względu na ilość członków.

Ze świata.

+ Najnowszy taniec. Najnowszą sensacją taneczną Londynu, forsowaną przez tamtejszych mistrzów tańca, jako prawdziwy „przebój“ tegorocznego karnawału, jest taniec o dziwacznej nazwie „vo-sa-la“. Wzorowany on jest podobno na tańcach dzikich Zulusów i wyróżniać się ma oryginalnym krokiem i tempem. Autorzy tego tańca spodziewają się, że podbije on cały świat i stanie się tak samo popularnym jak nim był charleston i fox-trott. Świeicie.

+ Pierwszy okręt z turbinami elektrycznymi, spuszczony został na wodę w dokach okrętowych w Camden, w Stanie New York. Okręt ten, mogący rozwijać bardzo znaczną szybkość, przeznaczony jest dla komunikacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a republikami południowo-amerykańskimi.

=□=

Grype, kaszel i bronchit uleczysz systematycznym piciem szczawnikowych wód kruszcowych „Stefana“ i „Józefiny“. Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnik „Magdalena“ i „Wanda“. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych 318n

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBRBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Zboże w handlu zagranicznym Polski.

Porównując handel zagraniczny zbożem w roku kalendarzowym 1929 z rokiem 1928, zauważyć musimy nadzwyczaj korzystne zmiany w gospodarce zbożowej, przyczyniające się do noważnej aktywizacji naszego bilansu handlowego, który w tej dziedzinie dotychczas zawsze wykazywał ujemne rezultaty. Jak następująca tabela wykazuje, w roku 1928 mieliśmy nadwyżkę przywozu ilości 236.000 tonn wszystkich czterech zbóż w wartości 177 mil. tonów złotych, natomiast w roku 1929 mamy nadwyżkę wywozu ilości 54.000 tonn w wartości 137 mil. tonów złotych. Saldo naszego handlu zagranicznego zbożami wynosiło w tysiącach tonn:

	w r. 1928 nadwyżka przywozu wywozu	w r. 1929 nadwyżka przywozu wywozu
pszenica	274	31
żyto	101	199
jęczmień	—	244
owies	19	31
razem	244	474
wszystkich 4 ch zbóż	236	43
wartość w milj. zł.	177	137

Ze styczniem r. b. skończyliśmy pierwsze półrocze gospodarcze 1929-30, które wykazuje następujące rezultaty:

	przywóz w tys. tonn	wywóz
pszenicy	8	5
żyta	0,5	171
jęczmienia	—	160,6
owsa	2	33,6
Razem	10,5	374,2

Znacząco to, że pierwsze półrocze gospodarcze 1929-30 wykazuje nadwyżkę wywozu 360.000 tonn w czterech zbóż w wartości 100 mil. zł., które stanowi poważną pozycję aktywną w bilansie handlowym w dziale zbóż.

Gdy dla porównania przytoczymy odpowiednie cyfry pierwszego półrocza 1928-29, to mieliśmy przywóz pszenicy 48,7, żyta 17,2 i owsa 11 tys. t. Natomiast z wyjątkiem jęczmienia w ilości 92 tys. tonn nie mieliśmy w tym czasie żadnego poważnego wywozu, ani żyta, ani owsa, dlatego saldo dodatnie tego półrocza tylko dzięki wywozowi jęczmienia wyniosło 223 tys. tonn w wartości około 3 mil. zł.

Z powyższego porównania wynika nadzwyczajnie korzystne ukształtowanie się gospodarki zbożowej w zakresie obrotu zagranicznego zbożem w półroczu gospodarczym 1929-30.

Rozporządzeniem z dnia 6 listopada wprowadzono „zwrot cła”, czyli premiowanie wywozu, pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i przetworów zbożowych. Za pierwszy okres sześciotygodniowy, t. j. od 16 listopada do 1 stycznia r. b. wydano i zużyto zaświadczeń wywozowych na blisko 50 tys. tonn żyta, 28 tys. tonn jęczmienia i 10 tys. tonn owsa. W drugim okresie od 1 stycznia r. b. do 16 lutego r. b. wydano zaświadczeń wywozowych na 55 tys. tonn żyta, 53 tys. tonn jęczmienia, 10 tys. tonn owsa i około 5 tys. tonn maki i siodu. O ile zaświadczenia wywozowe pierwszego okresu są w zupełności zużyte i w powyższym zestawieniu pierwszego półrocza uwzględnione, to zaświadczenia drugiego okresu można przyjąć w wysokości 2/3 jako wykorzystane do pierwszego lutego r. b. Reszta zaświadczeń drugiego okresu wykorzystana będzie w b. miesiącu, a najpóźniej w pierwszej połowie marca w zależności od zobowiązań dostawców.

Ogółem wydano zaświadczeń na blisko 114 tys. tonn żyta, 80 tys. tonn jęczmienia, 10 tys. tonn owsa i około 7 tys. tonn przetworów zbożowych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak poważne cyfry naszego wywozu zbóż bez premiowania nie dałyby się

osiągnąć. Pomijając więc faktyczne oddziaływanie premii wywozowych, na ogólny poziom cen w kraju, przyczyniły się one w wysokim stopniu do aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Najlepszym dowodem oddziaływania premii wywozowych na poziom cen rynku wewnętrznego jest stan obecny. Jak wiadomo, układ niemiecki spowodował chwilowe wstrzymanie wydawania zaświadczeń wywozowych na żyto wobec czego ceny na giełdach w Poznaniu i w Warszawie obniżyły się w dość dużym stopniu.

Jęczmień natomiast notowany jest trochę wyżej, ponieważ w obiegu znajduje się jeszcze pewna ilość zaświad-

czeń wywozowych i zobowiązań do stawki tak, że konieczność pokrywania się powoduje utrzymanie się ceny na pewnym wyższym poziomie, jak cena na rynku zagranicznym.

W mies. lutym eksport żyta i jęczmienia nie osiągnął cyfr styczniowych, które wykazały wywóz żyta 41 tysięcy tonn, jęczmienia 38 tys. tonn, ponieważ jak wiadomo od 26 stycznia zaświadczeń wywozowych na żyto w ogóle się nie wydaje, poza 20 tys. tonn, zakontraktowanymi przez „rezerwy zbożowe”, a zaświadczenia na jęczmień wydawano w bardzo ograniczonej ilości.

Bel.

Ruch konwencyjny w przemyśle.

Duża część konwencji luznych, wobec coraz bardziej pogarszających się warunków zbytu i płatności przy równoczesnej słabości finansowej członków konwencji, nie mogła się utrzymać i uległa rozbiću. Odnosi się to m. in. do konwencji fabryk guzików z masy perłowej, do konwencji fabryk guzików z orzecha kamiennego oraz do konwencji fabryk łożek.

Na terenie Związku Przemysłu Konfekcyjnego są prowadzone rokowania, dotyczące konwencji fabryk krawatów — narażenie bez wielkich szans powodzenia.

Rokowania o zawarcie syndykatu fabryk skór twardych, które były silnie zaawansowane, zostały przed kilkoma tygodniami przerwane, a to dlatego, że nie można było znaleźć żadnych środków na początkowe finansowanie zapasów skór w finansowo słabszych fabrykach, a powtórnie dlatego, że znikła zupełnie nadzieja na

jakąkolwiek pomoc rządową. Akcja bowiem co do ulg w podatku obrotowym, swego czasu wdrożona, ostatecznie spaliła na panewce. Te firmy, które swego czasu uzyskały pozwolenie na uiszczenie tylko jednej czwartej przypadającego podatku obrotowego tytułem zaliczki, zmusza się obecnie do płacenia całego podatku, przy czym liczy się im nawet odsetki zwłoki, co prawda ulgowe, tj. 1 procentowe. Obecnie jednak niektóre firmy z przemysłu garbarskiego liczą na to, że rząd znowu wda się w tę sprawę i że przy jego pomocy będzie można zrehabilitować podstawowy warunek doświadczenia do skutku syndykatu, mianowicie uzyskać zapewnienie (na rzecz syndykatu) kredytu lombardowego na zapasy skór.

W syndykacie cementowym nastąpiła zupełna konsolidacja.

Do zrzeszenia przedsiębiorstw bawełny przystąpiło już 92 proc. wrzecion.

Związek izb przemysłowo-handlowych w sprawie podatku przemysłowego.

Związek Izb przemysłowo-handlowych postanowił zwołać zjazd wszystkich izb na przyszły tydzień do Warszawy. Głównym punktem obrad będzie kwestia ustosunkowania się sfery gospodarczych do rządowego projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym i powzięcie decyzji w sprawie dalszych kroków, które zapewniłyby posłuch postulatów samorządu gospodarczego, uważającego, iż niedopusz-

czalnym jest ograniczenie noweli do połowicznych i drobnych zmian nowelizacyjnych, które wcale nie byłyby zdolne przyczynić się do wydatniejszego odciążenia podatników, a częściowo nawet dotkliwie pogarszałyby ich sytuację (opodatkowanie pośredników handlowych). Referat w tej sprawie przydzielony został Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi.

==□==

Bilans Banku Gospodarstwa Kraj. za 1929 r.

W dniu 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej BGK. pod przewodnictwem p. prezesa dr. Romana Góreckiego.

Na posiedzeniu tem zatwierdziła Rada bilans roczny Banku, wraz z rachunkiem strat i zysków i przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1929.

Ogólna suma bilansu BGK. za rok 1929, przyjętego na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK. w dniu 24 bm. wynosi łącznie z rachunkami inkasa i gwarancji zł. 1.831 milj., co w porównaniu z bilansem za rok 1928, stanowi wzrost o zł. 116 milj. Suma bilansowa bez pozycji inkasa i gwarancji, wynosi zł. 1.778 milj., wykazując w zestawieniu z sumą zł. 1.671 milj. za rok 1928, wzrost o zł. 107 milj.

Mimo pogorszenia się warunków gospodarczych kraju w roku ubiegłym, w szczególności trudniejszej sytuacji rynku pieniężnego, utrzymał Bank swe operacje czynne nie tylko na poziomie roku 1928, ale potrafił je nawet dość znacznie zwiększyć. Na koniec roku 1928 ogólny stan udzielonych przez Bank kredytów wynosił 1.331 milj. zł., zaś na koniec roku 1929 1.472 milj. zł. W roku 1929 nastąpił więc ogólny

wzrost kredytów o 141 milj. zł. z czego 62 milj. zł. przypada na krótko i długoterminowe kredyty gotówkowe, a 79 milj. zł. na długoterminowe kredyty w listach zastawnych i obligacjach BGK.

Długoterminowe kredyty gotówkowe wzrosły wskutek dalszego rozwoju kredytów budowlanych. W roku 1929 przyznał bowiem Bank ogółem 1.486 pożyczek budowlanych na sumę 56 milj. zł., tak, że łączna suma pożyczek budowlanych przyznanych przez BGK. od roku 1924 do dnia 31 grudnia 1929 osiągnęła już poważną liczbę 9.453 pożyczek na ogólną kwotę 315 milj. zł. Również wzrost kredytów emisyjnych jest spowodowany głównie konwersją gotówkowych pożyczek budowlanych na pożyczki w listach zastawnych i obligacjach. W drodze konwersji wypłacono w roku 1929 pożyczek budowlanych na sumę 38 milj. zł. w złocie.

Zobrazowany powyżej wzrost operacji czynnych Banku zasługuje tembardziej na podkreślenie, że stan wkładów uległ w ciągu 1929 r. pewnemu obniżeniu, głównie z powodu zwiększonego podejmowania lokat przez instytucje rządowe i samorządowe. Ogólna suma lokat Skarbu Państwa i wkła-

dów, wynosząca na koniec 1928 r. 707 milj. złotych, zmniejszyła się o 43 milj. zł. do sumy 664 milj. zł. Spadek wkładów został jednak wyrównany głównie dzięki znacznej zwiększonej, aniżeli w roku 1928, dopływowi krótkoterminowych kredytów zagranicznych.

Czysty zysk osiągnięty przez Bank w wyniku działalności za rok ub. wynosił 12.723.000 zł. przy niezmienionym kapitale zakładowym Banku.

Poza zatwierdzeniem bilansu rocznego i rachunku strat i zysków, przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie o wykonaniu planu gospodarki finansowej BGK. za miesiąc styczeń br., oraz zestawienie płynności Banku na dzień 1-go bm., a następnie zatwierdziła szereg nowych pożyczek budowlanych, gotówkowych i konwersyjnych.

Akcja odwetowa krajów agrarnych przeciwko niemieckiej podwyżce cel na produkty rolne.

W sprawozdaniu styczniowym związku przemysłu maszynowego w Niemczech znajdujemy sensacyjną wiadomość, iż z Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Danii, a nawet Holandii napływają informacje o bojkocie wyrobów niemieckiego przemysłu głównie maszynowego. podjętym jako akcja odwetowa przeciwko nowej fali podwyżek celnych na produkty agrarne importowane z tych krajów do Niemiec. Związek zwraca uwagę na groźbę Niemcom niebezpieczeństwo, gdyby akcja ta zatoczyła szersze koła i ostrzeżę sfery rządowe przed prowadzeniem polityki, narażającej na szwank interesy tak ważnej dziedziny gospodarstwa.

Zorganizowanie Związków wytwórców i eksporterów wędlin.

Owogdaj pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego p. Mariana Turskiego, odbyło się konstytuujące zebranie Związku wytwórców i eksporterów wędlin.

Wysiłki w kierunku stworzenia tej organizacji podejmowano już dawno. Realną formę przybrały one w listopadzie ub. r., gdy Państwowy Instytut Eksportowy zwołał zebranie zainteresowanych sfer, które powołały do życia komitet organizacyjny. Komitet ten odbył cały szereg posiedzeń pod przewodnictwem dr. Dalkiewicza, rozszerzając się w toku prac i na pokrewne organizacje.

Celem związku jest zorganizowanie eksportu wędlin i wszelkich przetworów mięsnych zgodnie z ogólną polityką eksportową i potrzebami gospodarczymi kraju. Program przemysłu mięsnego jest szeroko zakreślony i na realizację jego trzeba będzie zużyć dłuższy czas. Nowopowstały związek stawia sobie za zadanie reprezentację interesów przemysłu mięsnego, badanie rynków zagranicznych dla wznowienia eksportu, mającego swe tradycje przedwojenne, uregulowanie sprawy tłuszczowej przez zmniejszenie importu i dążność do wytworzenia rodzimego przemysłu tłuszczowego. W dalszej przyszłości jest projektowane sprowadzenie wszystkich związków mięsnych do jednej organizacji, aby w ten sposób stworzyć silną reprezentację handlową: eksportu zwierząt żywych i przetworów mięsnych.

Ograniczenie wywozu zwierząt za granicę.

Na zasadzie zarządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 11 lutego br. Nr. 761, W. II. od dnia 15 lutego obowiązują następujące ograniczenia wy-

wozu zwierząt za granicę: 1. z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

a) do Austrii: Kozienice, woj. kieleckiego, Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko woj. lwowskiego, Baranowice woj. nowogródzkiego, Toruń woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz woj. poznańskiego, Roliatyn woj. stanisławowskiego, oraz Buczac i Złoczów woj. tarnopolskiego,

b) do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz woj. kieleckiego, Siedce woj. lubelskiego, Łęczyca woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Znin woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa woj. warszawskiego.

2. Z powodu pryszczycy zamknięty jest dla wywozu zwierząt racicowych za granicę powiat Szamotuły woj. poznańskiego.

W stosunku do poprzednich zarządzeń oznacza to znaczną redukcję powiatów, z których nie wolno wywozić trzony, czyli ograniczenie naszych możliwości eksportowych.

Kronika gospodarcza.

== Silny wzrost bezrobocia. Ilość bezrobotnych w Polsce na początku lutego wzrosła w dalszym ciągu i osiągnęła 249.462 wobec 186.427 na początku stycznia i 166.184 na początku lutego r. ub. Wzrost bezrobotnych w poszczególnych dzielnicach jest odbiciem położenia gospodarczego w różnych dziedzinach produkcji. Wskutek małego zakresu robót publicznych, jak zwykle o tej porze roku, obserwowany wzrost liczby niezatrudnionych robotników niewykwalifikowanych z 99.820 w końcu grudnia 1929 r. do 139.263 w końcu stycznia r. b. Największy wzrost bezrobotnych wykazuje poza tym dział pracowników budowlanych, włókienników, oraz metalowców.

Stan bezrobocia w poszczególnych dzielnicach przemysłu przedstawiał się następująco: górniczy — 3.735, hutniczy — 1.599, metalowcy — 17.143, włókiennicy — 33.771, pracownicy budowlani — 40.134, pracownicy umysłowi — 14.817, inne zawody i niewykwalifikowani — 138.263.

== Wymiana wyrobów tytoniowych między Polską i Francją. Umowa w sprawie wzajemnej wymiany wyrobów tytoniowych między Francją a Polską, zawarta w tych dniach, wchodzi w życie po zatwierdzeniu jej we Francji przez specjalny urząd ministerjalny, w Polsce zaś przez ministra Skarbu. Formalności te trwać będą około trzech miesięcy, tak że pierwszych transakcji należy spodziewać się w początkach maja r. b.

Ceny cygar francuskich w Polsce będą następujące: Campeonos zł. 1.70 za sztukę, Diplomatów zł. 1.40; papierosów francuskich zaś: Gitanes Maryland 10 gr. za sztukę i Fashion 15 gr. Powyższe ceny wymagają formalnego zatwierdzenia przez p. ministra Skarbu.

Polskie papierosy sprzedawane będą po cenach za pudełko: Madeny — 4 fr. Egipskie — 5 fr., Złota Pani — 7 fr., Egipskie Specjalne — 11 fr.

== Skierowanie ruchu emigracyjnego przez polskie porty. Władze międzynarodowe rozważają obecnie możliwość skierowania w większym niż dotąd stopniu emigrantów do Ameryki przez Gdynię i Gdańsk. Do kwot emigracji krajowej dojdą jeszcze emigranci tranzytowi.

Rozważane są również sposoby, które ściągłyby podróżnych, zdających z Ameryki do Polski na Gdynię i Gdańsk w większym niż dotychczas stopniu.

Badania te mają na celu wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby zwiększyły wydajność ruch pasażerski w portach polskich.

== Wywóz żyta z województw północno-wschodnich. Wywóz żyta w styczniu r. b. z województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego osiągnął dość znaczne rozmiary i skierowany był głównie na Łotwę. Ekspert ten zorganizowany jest przez nowo powstały związek eksporterów żyta w Wilnie. W ciągu stycznia r. b. daly się zauważyć możliwości eksportowe do Estonii. Wywóz żyta z tych województw umożliwiony został przez zastosowanie premii wywozowych.

Ceny żyta w grudniu r. ub. za tonnę franco wagonem Żemgale Łotewskie wynosiły 28—29 i pół zł., w styczniu zaś — 27—28 zł.

Z giełdy.

Lwów, 27 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87. W transakcjach międzybankowych notowa-

wano: Nowy Jork 8.89'85—8.90'05, Londyn 43.32—43.35, Zurych 172.00—172.10, Praga 26.38—26.40, Wiedeń 125.50—125.56, Berlin 212.80—212.85. Dolar, Nowy Jork, Londyn potaniały. Obroty skromne, podaż znaczna.

Giełda akcyjna ożywiona. Obroty liczne, przy tendencji wzrostowej.

Z akcyj poszukiwano i kupowano Gazy wschodnie po zł. 20.25—20.75, za Chodorów płacono zł. 140.

Z papierów państwowych awansowała w cenie przy znacznym zainteresowaniu pożyczka inwestycyjna, która notowała zł. 131.25—131.75, za dolarówkę płacono zł. 79.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27-go lutego. (Tel. wł.). Obroty dewizami małe. Tendencja niejednolita. Dla akcji tendencja również niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, 27 lutego.

Pszenica żyto, owies, hreczka, mąka pszenna i otręby pszenne spadły w cenie z powodu braku odbiorców.

Tendencja nadal niżkowa, usposobienie bez ochoty.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacji nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	33.25	34.25
pszenica zbiorowa ex 1929	30.25	31.25
żyto jednol. ex 1929	17.25	17.75
żyto zbiorowe ex 1929	16.25	16.7
ječmien browarowy	14.50	14.50
ječmien przemysłowy	13.50	14.50
owies małop. ex 1929	14.50	14.50
kukurudza	22.25	23.45
ziemiaki przemysł.	3.50	3.50
fasola biała	57.00	60.00
„ kolorowa	35.00	41.00
„ krasa	45.00	50.00
groch 1/2, Victoria	28.50	28.50
„ polny	21.25	21.25
bobik	23.00	24.00
wyka czarna	25.75	26.75
„ szara	23.00	24.00
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5.00	6.00
hreczka	22.25	23.25
len	63.00	65.00
lubin niebieski	23.00	24.00
czepak ozimy ex 1929	8.75	9.25
otręby żytnie	11.00	11.50
„ pszenne	45.50	47.50
masa hreczana 50%, pol.	33.00	35.00
„ jaglana	31.00	32.00
ječmienna	26.75	27.75
pecał	32.00	33.00
proso kraj.	150.00	160.00
makuchy lniane	110.00	120.00
mak niebieski	105.00	115.00
siwy	105.00	115.00
„ uniczny czerw. natur.	105.00	115.00

Radiofon.

Piatek, 28 lutego.

Lwów. (385). Godz. 17:45: Transmisja koncertu popoł. z Warszawy; 18:45: Komunikat narciarski Pol. T-wa Tatrzńskiego (tr. z Krakowa); 18:55: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych; 19:58: Sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie; 20:05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy; 20:15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy i retransmisja ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411). Godz. 10:05, 16:15 i 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:45: „Z życia polskich zespołów śpiewaczych”, wygl. mjr. J. Niezgoda. — 17:45: Koncert orkiestry banjolistów. — 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Kraków (312) Godz. 17:15: „Ziemia śląska w starożytności”, wygl. prof. dr. L. Piotro-

wicz. — Poznań (934). „Wychodźstwo polskie we Francji”, wygl. ks. dr. Bross. — 22:40: Muzyka taneczna z „Wielkopolski”. — Katowice (408). Godz. 3:00: Audycja poświęcona słuchaczom zagranicznym. — Wilno (358) Godz. 12:05: Poranek muzyki popularnej. — Praga (487). Godz. 22:20: Wieczór muzyki współczesnej. — Dąbrowa (479). Godz. 21:00: Koncert symfoniczny. — Oslo (493). Godz. 20:00: Koncert symfoniczny. — Bern (403). Godz. 20:00: „Der Schauspielfeldirektor” — opera Mozarta. — Wiedeń (516). Godz. 20:00: „Die süßen Grisetten”, operetka Reinhardta. — 21:00: Recital skrzypcowy Joana Manena. — Kilonia (246). Godz. 20:00: Koncert symfoniczny. — Monachium (533). Godz. 20:30: „Luliza” — opera Charpentier’a. — Berlin (418). Godz. 21:00: Koncert kameralny kwartetu Guarneri.

Sobota, 1 marca 1930.

Lwów (385). Godz. 17:00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18:00: Słuchowski dla dzieci i młodzieży (tr. z Warszawy). — 19:00: Rozmaitości, komunikaty. — 19:25: „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia”, wygl. dr. Jan Reguła (tr. z Krakowa). — 19:58: Sygnał czasu z obs. astronom. w Warszawie. — 20:30: Koncert z płyt gramofonowych. — 20:30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 22:00: Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 12:05, 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19:25: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 20:30: Muzyka operetkowa. — Godz. 22:00: Feljeton. „W Stambulskiej kawiarni” wygl. T. Niwński. — 23:00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”. — Kraków (312). Godz. 23:00: Koncert muzyk lekkiej. — Poznań (934). Godz. 19:30: Interludium muzyczne. — 20:15: „Ze świata kobiecego” wygl. S. Kazanowska. — 22:15: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia”. — 24:00: Koncert nocny firmy „Philips”. — Katowice (408). Godz. 20:00: „Ze świata przyrody”, wygl. prof. dr. Simm. — Wilno (358). Godz. 16:15: Pieśni poznańskie i wileńskie. — 17:00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. — 20:05: „Z szerokiego świata”, wygl. H. Tokarczyk. — 23:00: Spacer detektorowy po Europie. — Brno (342). Godz. 21:00: Orkiestra rosyjska. — Praga (487). Godz. 20:00: Koncert. — Kopenhaga (281). Godz. 20:00: Koncert muzyki duńskiej. — Budapeszt (550). Godz. 19:30: Transmisja z Opery królewskiej. — Kowno (1935). Godz. 19:30: Koncert solistów. — Wiedeń (516). Godz. 20:00: „Złoto Renu”, opera Wagnera. — Lipsk (259). Godz. 16:30: Muzyka operetkowa.

Kalendarzyk karnawałowy

W bieżącym karnawale odbędą się jeszcze następujące zabawy:

1 marca — Wielki doroczny bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Kola Lit-Art.

1 marca — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzony przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

1 marca — Ostatki karnawałowe Sekcji narciarskiej LKS Lechia w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28.

1 marca — Wieczór karnawałowy Związku Polskich Urzędników Państw. w sali Izby aptekarskiej przy ul. św. Mikołaja 15. Początek 9 wieczór. strój wizytowy.

1 marca — Ostatnia reduka drużyny sportowej „Sokol II” w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego.

1 marca — Wieczór karnawałowy Bratniej Pomocy Studentów Akademii medycyny weterynaryjnej w sali własnego domu przy ul. Stalmacha 1.

1 marca — Wieczór karnawałowy Tow. Urzędników Pocztowych „Schronisko” w salonach Hotelu George’a.

1 marca — Wieczór kostiumowo-maskowy Czerdziestaków w sali „Sokoła IV” przy ul. Lyczakowskiej.

1 marca — Wieczór karnawałowy urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności na dochód Domu Zdrowia, w salach Hotelu Krakowskiego.

1 marca — Zabawa taneczna Związku

pracowników technicznych Kasyna, telegrafu i telefonów w sali Domu Narodowego przy ul. Rutowskiego 22.

1 marca — Czarowna Noc z tańcami w salach TSL przy ul. Czarnieckiego i urzędu Kola TSL im. Borelowskiego.

2 marca — Dancing kwiatowy Kasyna i Kola Lit-Art. w salach własnych, ul. Akademicka 13.

2 marca — Bal Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego w sali II Domu Techników.

2 marca — Szampańska Noc Lwowskiego Chóru Studentów Medycyny Weterynaryjnej w sali przy ul. Fredry 1.

2 marca — Bal reprezentacyjny Kola Studentek Wyższych Uczelni w salach recepcyjnych Politechniki.

2 marca — Bal artystów teatrów miejskich z programem artystycznym w Teatrze Wielkim.

2 marca — Zabawa taneczna Towarzystwa niższych funkcjonariuszy sądowych w sali przy ul. Rutowskiego 23 II p.

2 marca — Zapustna Zabawa Ludowa z tańcami Związku Teatrów i Chórów Ludowych w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza 8. Początek o godz. 7 wiecz.

3 marca — Zabawa taneczna Korporacji akademickiej „Constantia” w sali TSL ul. Czarnieckiego 1.

3 marca — Wieczór karnawałowy Drużyny harcerskiej Politechniki w sali b. Kasyna oficerskiego, Fredry 1.

4 marca — Dancing z zawieszaniem śledzia i wyborem „Miss Karnawału” Kasyna i Kola Lit-Art. w salach własnych, ul. Akademicka 13.

Rozmaitości.

+ Szekspir w cyfrach. Pewien amerykański dziennikarz, w pogoni za „oryginalnym pomysłem” postanowił policzyć wiersze, napisane przez Szekspira. Statystyka ta została obecnie ukończona i, kto ciekaw, może sprawdzić naocznie, o ile wielki dramaturg angielski był płodniejszy np. od Goethego czy Mickiewicza. Poza tym, na podstawie tych cyfr, można porównać poszczególne postacie dramatów szekspirowskich między sobą i dojść do drogi do zgola nieoczekiwanych wyników. Najbardziej gadatliwym „bohaterem” okazał się w świetle tych „badan” Hamlet, który wypowiada aż 1569 wierszy, prawie równie wymowny jest Ryszard II., którego rola jest tylko o 400 wierszy mniejsza, oraz Jago, złośliwości swoje rozciągający na prze strzeni 1161 wierszy. Wobec nich Otello ze swymi 888 wierszami wydaje się poprostu mrukiem. Co dziwniejsza jednak, to fakt, że kobiety szekspirowskie wydają się nadzwyczaj powściągliwe. So poprostu wzorem matomówności. Pani Kleopatra np. potrzebuje tylko 600 wierszy, aby spowodować znaną katastrofę historyczną z Antonjuszem. Jest ona jednak wyjątkiem. Desdemona mówi tylko 309 wierszy, lady Macbeth 261, Julia zaś streszcza swój ból serdeczniej w 97 wierszach.

+ Religia a sport. „W zdrowym ciele zdrowy duch” — pod tym hasłem odbyła się w Singtunie, pięknym historycznym mieście szwedzkim, donioślej wagi konferencja przedstawicieli duchowieństwa i organizacji sportowych, której celem było omówienie sprawy stałego współdziałania na polu wychowania fizycznego. W konferencji wzięli udział następcy tronu i arcybiskup Szwecji, wygłaszając doniosłe przemówienia. Obaj mówcy podkreślali fakt, że religia i sporty w swym istotnym oddziaływaniu mają wielce wspólnego. Obaj stwierdzili, że sport rozwija rycerskość, panowanie nad sobą i względy dla innych i że jest ważnym czynnikiem rozwoju ciała i ducha. Sport musi zatem iść ręką w rękę z rozwojem duchowym, gdyż tylko wtedy można będzie osiągnąć znaczne rezultaty na drodze doskonalenia charakterów. Jednakże sport musi być neutralny, apolityczny. — Opracowano plan stałego współdziałania. Duchowieństwo proponuje zaprowadzenie specjalnych nabożeństw w czasie ważniejszych zawodów sportowych.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Wszelkie roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej **Dąbrowski. Rozwarski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 1437

Na wyższe ceny pracy za brylanty, perły, złoto, srebro, antyki **Wł. Buszek**, Lwów, Akademicka 6 telef. 18-48 782

HYGIENICZNE, - PRAKTYCZNE, - TRWAŁE

3 ważne zalety posiada

Tapczan-łóżko

1423 wyrobu firmy
L. MATWIJOWSKIEGO
Lwów, Chorażczyzna 8. — Telefon 40-11.

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma **Jan Seltenreich**, Lwów, pl. Marjański 5. 774

Do sprzedania przy ulicy Wyspiańskiego 27, nowa kamienica II-nietrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10—12 rano. 1429

Sekretarz machonowy, komódka sprzeda okazynie stolarnia **Turecka 1**. 1426

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 Zł. wyucza pisanie na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje przepisywanie skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. **Romańska, Zybkiewiczza 5**. 1424

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

2 ewent. 1 pokoju z kuchnią szuka wyższy urzędnik państwowy w starej kamienicy. Zapłaci czynsz wyższy. Wiadomość do Adm. pod „Suche”. 1317

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, I. piętro, wszystko słoneczne, obszerne, za rocznym czynszem 2400 zł. do wynajęcia przy ul. Macznej poczej. Wiadomość w Drogerji Kolański, Bato-rego 34 a. 1433

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Tatarów pensjonat Zofjówka otwarty, pierwszorzędnego utrzymania z opałem 10 zł. dziennie; prześliczna zima. 1208

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61 poleca wszelkie siły nauczycielskie, Francuski, Niemiecki, treblanki, pielęgniarki, gosposy, klucznice, kucharki, ogrodników, rzemieślników ekonomów, leśniczych. 1435

Studentka praw, z wyrobionem pismem ręcznym i maszynowym szuka zajęcia biurowego. Pośrednictwo wynagrodzi. „Wa Wa Słowo Polskie”. 1432

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, starszy praktyk, poszukuje posady od kwietnia. Łaskawe zgłoszenia **Antoni Duszyński** Zydaczów, ul. Rzeźnia. 1428

WOZNI- DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Kurs tańców rozpoczynamy 3 marca Nowiccy, Piłsudskiego 16. 1374

Okolo 3.000 dol. kto pożyczyc za zabezpieczeniem hipotecznym, dobrze rozwiniętemu przedsiębiorstwu, ewent. łącznie ze siałą posadą biurową. Zgłoszenia do adm. pod: „Pewny”. 1386

Polska Spółdzielnia Kredytowa z ogr. por. we Lwowie, Skarbowska 5. (gmach własny) oprocentowuje od 1 marca 1930 wkladki oszczędności złotowe na 10%, dolarowe na 8% w stosunku rocznym. 1434

Wiosna jest najlepsza pora do odbycia racjonalnej kuracji cery. Wszelkie usterki usuwają się radycznie w jedynym fachowym Instytucie **Eureka** pod inwencji lekarza **Lwów, Bourlard 4** 1440

Akcje i udziały wielkiej dystylacji i składnicy piwa

Tow. Akc. wielkim młóścim przemysłowym Górnego Śląska,

które stanowią większość kapitału akcyjnego, są z powodu podziału wieku jeszcze czynnym właścicielem w drodze kupna do nabycia. Przedsiębiorstwo ma wielki odbyt, klientela stara i dobra. Pożądaniem są okolo 250.000 zł. gotówki. Prócz tego są również do nabycia nieruchomości w których się przedsiębiorstwo znajduje. Oferty należy kierować do Adm. Słowa Pol. „Akcje”.

Nowość!

Nowość!

Na całą Polskę jedyna

BIŁA CZEKOLADA

1443 śmietankowa z migdałami i czekoladki białe kremowe.

Specjalny wyrob cukierni: **HIERONIM WELZ**
LWOW, — UL. AKADEMICKA L. 5.

Bezsprężarkowe silniki Diesel'a

DO MOCY WŁĄCZNIE 1500 KM.

dla każdego ruchu.

STOCZNIA GDAŃSKA	Gdańsk,	Werftgasse 4.
	Warszawa,	Jasna 11 m 5, tel. 96-18
	Łódź,	Traugutta 9, tel. 41-83
	Poznań,	Słowackiego 18, tel. 77-85.
	Kraków,	Wiślna 12, tel. 30 40.
	Katowice,	ul. Wita Stwosza nr. 3, tel. 27-10.
	Lwów,	Podleskiego 7, tel. 48-88.
	Lublin,	Krakowskie Przedmieście 56 m 8, tel. 9-62.
	Równe,	3-go Maja 50, tel. 307.
	Wilno,	Jagiellońska 9 m 12, tel. 8-84.

Odznaczone zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu niedaleko „Grand Prix” i wielkim medalem złotym. 8417

PHILIP MACDONALD. 47)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Ulica ta jak wam również powinno być wiadome, przecina dwie linie okręgowe i dlatego udzielono jej przywileju dowolnego oznaczenia dnia, w którym zamyka się wcześniej. Ogólnie takim dniem jest sobota. I w tym wypadku była nim również sobota, dopóki przed dwoma tygodniami nie zamieniono jej na czwartek. Dowiedziałem się tego wszystkiego z ust sprzedającego. Z tego wynika, że nasza Siostra załatwiała sprawunki w siedm czy ośm godzin po zamknięciu sklepu.

— Moja wina — rzekł Boyd do niezadowolonego Lucasa. — Bylibyśmy o tem pomyśleli, ale później. Nie mamy dla tej zwłoki żadnego usprawiedliwienia.

— Uderzyło mnie to przypadkowo — dodał Antoni. — Poszedłem dowiedzieć się, o której zamykają.

Lucas patrzył ze zmarszczonym czołem na sukno biurka.

— Była w biurze sama — rzekł. — Nie wie, o której wyszła. I złożyło się

tak, że nikt jej nie widział wychodzącej. Kupowała w zamkniętym sklepie. U Lines-Bowera pracowała najdłużej z całego osobistego personelu. Nie zauważyła w nim ostatnio nic szczególnego. Zapisano jej w testamencie 4000 funtów. — Podniósł brwi i spojrzał na podkomendnych.

— Te dane dają do myślenia — przyznał Boyd. — Ale dziewczyna była dziwna od samego początku. Kazałem ją śledzić tak samo, jak resztę aż do odwołania. Kosztowna robota, panie komisarzu.

Lucas potakiwał ze zniechęceniem głową.

— Pięknienie kosztowna! I jak dotąd nic. Nie mamy żadnej pobudki zbrodni. A jeżeli ją wygrzebiemy, to prawdę podobnie okaże się fałszywa. Tak jak było ze sprawą Dennisona. Tylko, że to jest coś gorszego. Weźmy np. gabinet zamordowanego. Jak się tam można było dostać? Przez okno? Wykluczone. Komina niema. Drzwi zamknięte od środka. Psiakrew! Dobrzeby to było w powieści kryminalnej, ale w rzeczywistości. — Urwał.

— Dany sobie jakoś radę, panie komisarzu — rzekł tonem pocieszenia Pike. — Mamy już jaki taki materiał i potrafimy go wyzyskać. No, i panna Holroyd coś wie. Inaczej nie byłaby taka dziwna.

Wysunął szczękę ku przodowi, jakby spragniony awansu.

— Wie coś? — powtórzył Antoni. — Ale co? I bądźmy sprawiedliwi. Jest jeszcze druga dziewczyna. Czyście sprawdzali jej zeznania?

— Tak jest — odparł Boyd. — Wszystko w porządku. — Była na obiedzie z młodym człowiekiem. Harold Davies! W teatrzyku Varolium zajmowali krzesła C7 i C8. Później byli na kolacji i na tańcach w hotelu Berkeley. Młody Davies jest tam dobrze znany.

— Urzędniczy high-life. — Antoni zsunął się z biurka i spojrzał na zegarek. — Czy wiecie, panowie, że to już dwa dziecięcia po pierwszej?

— Co? — Lucas zerwał się z krzesła. — Muszę się śpieszyć. — Napelnił papierosnicę z pudełka, stojącego na biurku. — Kiedy cię znów zobaczymy, Gethryn?

— Kiedy zechacie — odpowiedział nieokreślenie detektyw. — Ale woiw poprosiłbym o stenografistkę. Chciałbym podyktować raport.

— Pike się tem zaimie. — Lucas ubrał się w płaszcz. Wziął kapelusz i łaskę i wyszedł.

Boyd wstał i zaczął chować papier.

— Czy będziemy mogli przeczytać pański raport? — zapytał.

— Ależ naturalnie — odpowiedział

Antoni. — Poproszę nimfę o sporządzenie czterech kopii. Jedną sobie wymawiam.

— Na kiedy panu potrzebna stenografistka?

— Zaraz panu powiem. — Antoni podszedł do biurka, gdzie stał telefon Lucasa. — Czy Klub Blacka? Czy jest pan Travers? Poczekam... Hallo!... Dzień dobry! Tak, to ja... Czy jadłeś już lunch? Nie? To dobrze. Poczekaj, to zjemy razem. O drugiej... Tak, trochę późno, ale poczekaj. — Położył słuchawkę. — Panie Pike, teraz!

— Według rozkazu!

Boyd i Pike zniknęli za drzwiami.

Antoni zapalił fajkę. Za chwilę drzwi uchyliły się i rozległ się głos Pike'a:

— Idzie pańska nimfa.

Do pokoju wkroczył wysoki rudy drab w mundurze z notesem i ołówkiem w ręku, z powstrzymywanym uśmiechem na ustach.

Pike wsunął głowę we drzwi.

— Przepraszam — rzekł — ale lepszej nie mamy.

ROZDZIAŁ IV.

KONTR-UDERZENIE.

1.

Antoni skończył dyktować na trzy minuty przed drugą Stenografistką, nazwiskiem Murphy, pomógł mu ubrać się w płaszcz i poprawił pieczętowanie temblak.

C. d. n.